VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI**
(NR 16)
z dnia 10 marca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 16)

10 marca 2016 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji oraz **Jakuba Rutnickiego (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat głównych problemów rozbudowy infrastruktury dla uprawiania sportów zimowych,

– informację na temat efektów akcji „Stop zwolnieniom z WF-u".

W posiedzeniu udział wzięli: **Ryszard Szuster** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Maciej Kopeć** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Dagmara Korbasińska** dyrektor Departamentu Matki i Dziecka Ministerstwa Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Marcin Jaczewski** główny specjalista w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa, **Bogdan Jasiński** doradca ekonomiczny Najwyższej Izby Kontroli, **Grzegorz Cisło** sekretarz Urzędu Miasta Zakopane, **Łukasz Wiejacha** prezes zarządu Bytomski Sport Sp. z o.o., **Grzegorz Watycha** burmistrz miasta Nowy Targ, **Wojciech Iwasieczko** zastępca burmistrza miasta Dębica, **Cezary Jurkiewicz** dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu w Warszawie, **Dawid Chwałka** prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, **Marian Sypniewski** przedstawiciel Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Tadeusz Wróblewski** wiceprezes Polskiego Związku Kajakowego, **Piotr Korczak** wiceprezes Polskiego Związku Bobslei i Skeletonu, **Bogusław Gałązka** p.o. zastępcy dyrektora Wydziału Realizacji Programów Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, **Anna Jędrzejkowska** przedstawiciel Konfederacji Lewiatan, **Marcin Hadowski** prezes Klubu UKH Dębica, **Piotr Barczak** właściciel 3BStudio.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, bardzo proszę o zajmowanie miejsc, są dwie minuty po godzinie 14.

Zgodnie z listą obecności stwierdzam kworum i otwieram posiedzenie Komisji.

W imieniu pań i panów posłów witam serdecznie wszystkich zaproszonych gości. Witam pana ministra Szustera. Witam dyrektora COS. Witam przedstawicieli wszystkich departamentów, związków, wiceministra edukacji narodowej, który po raz kolejny nam towarzyszy.

W punkcie drugim przewidujemy informację na temat efektów akcji „Stop zwolnieniom z WF-u", w punkcie pierwszym informację na temat głównych problemów rozbudowy infrastruktury dla uprawiania sportów zimowych.

Witam przedstawicieli samorządów. Wiem, że obecny jest pan burmistrz miasta Nowy Targ, Dębicy, jak podpowiada mi Marek. Wszyscy czują się już powitani.

Pragnę zapytać, czy do porządku dziennego obrad Komisji posłowie mają wnioski formalne?

Nie słyszę. Stwierdzam jego przyjęcie.

Na wstępie, w imieniu Komisji, chciałbym stwierdzić do protokołu, iż ze smutkiem członkowie sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki przyjęli wiadomość o śmierci Andrzeja Kozłowskiego, działacza branży turystycznej, prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej w latach 2002-2005, twórcy podstaw systemu promocji, zarządzania i wspierania rozwoju narodowej turystyki oraz włączenia POT do jednolitego modelu współpracy i zarządzania turystyką w ramach Unii Europejskiej (tekst jest dłuższy).

Oczywiście, jeśli będzie zgoda ze strony państwa posłów, dołączę go do protokołu.

Proszę teraz posłów i gości o powstanie i uczczenie minutą ciszy pamięci pana Andrzeja Kozłowskiego.

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, rozpatrujemy punkt pierwszy – informację na temat głównych problemów rozbudowy infrastruktury dla uprawiania sportów zimowych. Ze względu na swój kalendarz pan minister Szuster ma w dniu dzisiejszym dla nas jedynie trzydzieści minut. Poproszę go najpierw o zabranie głosu i poinformowanie nas o tym, co chciałby nam powiedzieć a następnie oddam głos pani dyrektor i innym służbom ministerstwa, które będą kontynuowały rozpatrywanie z nami tego punktu.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Ryszard Szuster:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, jeszcze raz bardzo dziękuję i przepraszam, że mogę poświęcić państwu jedynie trzydzieści minut, ale tak ułożył się mój kalendarz. Pan minister Stawiarski jest nieobecny, z tego powodu prosiłem o możliwość zabrania głosu i poinformowałem, że mogę być do państwa dyspozycji. Spodziewałem się, że być może będą mieli państwo pytania dotyczące tematu dnia w mediach – toru Stegny i toru w Tomaszowie. Tak jak zapewne zauważyli państwo, jest prawdziwa burza, pojawiają się różnorodne opinie, komentarze. Powiem kilka słów na ten temat.

Szanowni państwo, decyzja kierownictwa ministerstwa o umieszczeniu na liście inwestycji strategicznych toru w Tomaszowie ma dwa powody. Pierwszy – to oczywiście kwestia finansowa. Ministerstwo ze swojej strony na projekt w Tomaszowie może przeznaczyć maksymalnie w granicach 25 mln zł. Nasz udział w ewentualnej inwestycji na Stegnach to byłaby kwota około 50 mln zł. Czy łyżwiarze szybcy będą przygotowywać się, trenować i startować na torze w Tomaszowie, czy na Stegnach, efekt sportowy będzie taki sam. Zgodnie z opiniami wielu osób ze środowiska, lód w Tomaszowie podobno jest szybszy. Proszę nie dziwić się, że Ministerstwo Sportu i Turystyki mając na względzie inne projekty, które chcemy zrealizować, podjęło decyzję, że wydamy na ten cel nie 50 mln zł, a 25 mln zł.

Proszę także wziąć pod uwagę ile pełnowymiarowych sali gimnastycznych możemy wybudować za te zaoszczędzone 25 mln zł, ile innych projektów możemy zrealizować. Również w województwie mazowieckim jest wiele szkół podstawowych, gdzie dzieci nie mają możliwości trenowania, ćwiczenia, nauczyciele nie mają możliwości prowadzenia lekcji WF w pełnowymiarowych salach.

Drugi aspekt – sportowy. Wielu zawodników i trenerów poruszało kwestię bliskości Spały, jeśli chodzi o Tomaszów Mazowiecki. Z tego powodu skłoniliśmy się ku tej koncepcji. Ogromna była determinacja samorządu w Tomaszowie, zapewniano o finansowaniu. Monitorowaliśmy dokładnie ten proces. Rada miasta podjęła stosowne decyzje. Prezydent i samorząd chcą realizować tę inwestycję według projektu „i Buduj". Inwestycja z tego powodu powstanie bardzo szybko. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, na wiosnę roku 2017 w Tomaszowie odbędą się pierwsze zawody. Samorząd akcentuje, że mają być na bardzo wysokim poziomie, z udziałem największych gwiazd.

Zapewne dotarły do państwa w dniu dzisiejszym informacje medialne dotyczące tej inwestycji. Mamy do czynienia niestety z pewnymi przekłamaniami.

Jeden z poważnych artykułów dotyczących tego, że tor budowany będzie budowany w Tomaszowie a nie w Warszawie, opatrzony jest tytułem „Łyżwiarze bez lodu!".

Pragnę zapytać autora (mimo, że go tu nie ma), czy w Tomaszowie będą jeździli na wrotkach? Czy decyzja o tym, że tor powstanie w Tomaszowie powoduje, że na Stegnach nagle nie będzie lodu? To ewidentna manipulacja. Zauważamy takie zmasowane działanie, które odczuwaliśmy w ministerstwie już wcześniej. Nie chcę tego pewnym słowem nazwać. To zadaszenie i lód mogą być wszędzie, pod warunkiem, że będą w Warszawie i na Stegnach. Takim argumentom się nie poddajemy. Przede wszystkim istotna jest dla nas kwestia racjonalnego wydatkowania środków społecznych, to był czynnik

decydujący. Oczywiście, pełna gwarancja planu finansowego tej inwestycji przez samorząd również miała dla nas znaczenie.

Trzeci aspekt – opinie środowiska i zawodników. Oczywiście, opinie są podzielone, bo część zawodników i trenerów chciałaby trenować w Warszawie a kolejna część – w Zakopanem. Przypominam sobie sytuację po ostatniej olimpiadzie zimowej, gdy nasi panczeniści zdobywali medale. Powszechnie podnosiło się larum i utyskiwano, że muszą trenować 300 dni w roku w Holandii lub w Niemczech, bo nie ma toru. Teraz, gdy decyzja o powstaniu toru jest, znów podnosi się larum, że dobrze, że jest, ale jeszcze lepiej byłoby, gdyby znajdował się w Warszawie.

Odpowiadam: tor na Stegnach i tak funkcjonuje a będziemy mieli nowy, nowoczesny obiekt w Tomaszowie. Wydaje mi się, że ta decyzja jest absolutnie racjonalna ze względów szkoleniowych, sportowych, ekonomicznych i innych.

Jeśli chodzi o inwestycję w Warszawie, mogę jedynie doradzić tym, którzy tak bardzo ubolewają, że w Warszawie nie będzie zadaszonego toru, aby wykazali się cierpliwością, bo podobno to cnota.

Jeśli chodzi o wyjaśnienie tej najgorętszej sprawy to wszystko z mojej strony. Jeśli mają państwo jeszcze jakieś pytania, jestem do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pani poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję bardzo.

Chciałabym zapytać o koszty utrzymania toru w Tomaszowie Mazowieckim: czy ministerstwo zrobiło szacunki rocznych wydatków na ten cel? W jakich okresach ten tor będzie otwarty?

Kolejne pytania będę miała, gdy uzyskam odpowiedzi na przed chwilą zadane. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MSiT Ryszard Szuster:

Zgodnie z wyliczeniami samorządowców z Tomaszowa Mazowieckiego utrzymanie toru w Tomaszowie będzie kosztowało połowę tego, co Stegien – 2 mln zł a w Warszawie to jest 4 mln zł. Generalnie…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani poseł, sądzę że pytanie należy skierować być może do pani dyrektor.

Czy pani dyrektor widziała już projekt budowlany, który został przygotowany przez samorząd?

Dyrektor Departamentu Infrastruktury Sportowej MSiT Aleksandra Plucińska:

Mam w tej chwili w ręku zgłoszenie Tomaszowa. Zawiera ono prognozy rocznych kosztów eksploatacji toru i przychodów. Rzeczywiście, oscylują one na kwotę ponad 2 mln zł. Zlecony został projekt…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czyli nie ma jeszcze projektu.

Dyrektor departamentu MSiT Aleksandra Plucińska:

Tak.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To jest gotowość ministra do przekierowania 25 mln zł w tym kierunku, ale wartości tego toru nie znamy. Czy on będzie kosztował 30 mln zł…

Dyrektor departamentu MSiT Aleksandra Plucińska:

To jest projekt „i Buduj”, więc będzie dostępny za chwilę. Takie są wyliczenia, którymi dysponujemy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

A montaż finansowy?

Pan minister powiedział, że nie ma jeszcze podpisanego porozumienia z gminą? To dopiero zapowiedź?

Dyrektor departamentu MSiT Aleksandra Plucińska:

Mamy złożone zgłoszenie zadania inwestycyjnego do programu inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu, to zgłoszenie będzie analizowane.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Całkowita kwota to 25 mln zł?

Dyrektor departamentu MSiT Aleksandra Plucińska:

Nie, wartość inwestycji wynosi 50 mln zł. Maksymalne dofinansowanie jest do 50% wartości kosztorysowej zadania.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To tyle wiemy na chwilę obecną.

Pani poseł chciała jeszcze uzupełnić swoje pytania?

Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Chciałam zapytać, kto będzie utrzymywał tor w Tomaszowie. Ze strony Warszawy mieliśmy deklarację, że przejmuje utrzymanie toru na swoje barki. Jeśli, jako ministerstwo, mamy utrzymywać ten tor to dla mnie pozorna oszczędność 25 mln zł, bo tyle wydamy w ciągu dziesięciu lat a przez następne dziesięć-dwadzieścia dołożymy kolejne 50 mln zł.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę…

Podsekretarz stanu w MSiT Ryszard Szuster:

Pani poseł, proszę się nie obawiać, ministerstwo nie ma zamiaru tego finansować, ministerstwo ma zamiar współfinansować budowę tego toru.

Rozumiem, że pani rozróżnia określenia „budować” i „eksploatować”. Utrzymanie toru będzie po stronie inwestora. Samorząd przedstawił dość interesujący plan wykorzystania tego toru. Nie tylko będzie zarabiało się tam na imprezach łyżwiarskich, ale również na innych. To będzie bardzo nowoczesny obiekt.

Myślę, że ta kwota 2 mln zł na cele utrzymania może być nawet mniejsza. Daje się tam zauważyć bardzo dużą dynamikę i chęć, aby ten ośrodek tętnił życiem przez cały dzień.

Myślę, że przychody mogą być większe od szacowanych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo, tę punktową kwestię wstępnie omówiliśmy.

Bardzo proszę, aby pani dyrektor przedstawiła szczegóły i dodatkowe informacje, wraz z panem dyrektorem COS.

Dyrektor departamentu MSiT Aleksandra Plucińska:

Oprę się na przekazanym państwu materiale, wyczerpuje on temat szczegółowo. Postaram się opowiedzieć o najważniejszych kwestiach.

Jeśli chodzi o infrastrukturę dla sportów zimowych, w ostatnim czasie z programu o szczególnym znaczeniu dla sportu przekazaliśmy około 200 mln zł na infrastrukturę sportów zimowych na przełomie ostatnich dziesięciu lat. Między innymi dofinansowaliśmy przebudowę skoczni narciarskiej w Wiśle-Malince i Skalite w Szczyrku, trasy narciarskie biegowe i biathlonowe na Kubalonce, kompleks skoczni narciarskiej i infrastrukturę z nimi związaną w Zakopanem, trasy zjazdowe FIS na Skrzycznem, trasy narciarskie i nartorolkowe w Zakopanem, tor łyżwiarski do jazdy szybkiej na lodzie w Zakopanem i Tomaszowie Mazowieckim – modernizacja, bieżnię nartorolkową w Szklarskiej Porębie, górny odcinek kolejki Jaworzyna-Skrzyczne – to ostatnie spore inwestycje w tym zakresie. W ostatnim czasie, w roku 2015, przeprowadzono i teraz zakończono przebudowę wyciągu orczykowego Doliny II w Szczyrku. Trwa remont hali Torwar II w Warszawie, jeśli chodzi o infrastrukturę sportów zimowych. Skocznia narciarska wraz z wieżą narciarską w gminie Wisła (mówię o kompleksie małych)zostały oddane do użytku niedawno.

Na przełomie ostatnich lat do dyscyplin sportów zimowych trafiło 200 mln zł w ramach inwestycji strategicznych.

Jeśli chodzi o aktualnie realizowane inwestycje, mogę wymienić dwie.

Pierwsza – modernizacja obiektu biathlonu zimowego i letniego na Jamrozowej Polanie w Dusznikach Zdroju. Jeśli chodzi o wsparcie ministerstwa, na ten cel przekazaliśmy 3,5 mln zł. Zakończenie tej inwestycji przewidziane jest na listopad 2016. Jest to przede wszystkim rozbudowa narciarskich tras biegowych o łącznej długości 1800 m i rozbudowa systemu sztucznego naśnieżania, oświetlania tras. To będzie nowoczesny obiekt.

Kolejnym podobnym obiektem, który dołączył do grupy inwestycji strategicznych w roku ubiegłym to budowa tras nartorolkowych wraz z budynkiem zaplecza w ramach Centrum Sportów Zimowych w Ptaszkowej w gminie Grybów.

Od ubiegłego roku mamy wrażenie, że te dyscypliny i obiekty zaczynają budzić zainteresowanie gmin. Tej infrastruktury trochę powstaje. Zobaczymy jak będzie w tym roku, czekamy do 15 marca na nowe zgłoszenia.

Jeśli chodzi o infrastrukturę Centralnego Ośrodka Sportu, przede wszystkim, skupiamy się na Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Zakopanem. Przypomnę, że mamy tam do czynienia z torem lodowym z wewnętrznym lodowiskiem, skocznią narciarską – Wielką Krokwią, zespołem skoczni narciarskich obejmujących cztery, jeśli chodzi o Średnią Krokiew, kolej linową, która obecnie jest nieczynna, trasy narciarskie – biegowe i nartorolkowe o długości 2,5 km.

W planie wieloletnim nasze priorytety w ramach COS i infrastruktury zimowej zdecydowanie, w tym roku, obejmują remont Wielkiej Krokwi w Zakopanem. Więcej na ten temat może powiedzieć pan dyrektor, który siedzi po mojej prawicy. Ta inwestycja jest już ujęta w planie wieloletnim. Podpisana została umowa z wykonawcą na projekt, miejmy nadzieję, że będzie on gotowy na przełomie kwietnia i maja. Wtedy te prace się rozpoczną. Naszą ambicją jest, aby ta inwestycja zakończyła się jeszcze w tym roku. Homologacja Wielkiej Krokwi obowiązuje do końca roku, musimy więc zdążyć i nie ma innego wyjścia. Szacowany koszt tej modernizacji to około 6 mln zł. Przede wszystkim chodzi o przebudowę skoczni. Jeśli chodzi o nowy profil i parametry skoczni, jest to uzgodnione z Polskim Związkiem Narciarskim, oczywiście, przy współpracy z Międzynarodową Federacją Narciarską. Przede wszystkim musimy przebudować rozbieg lodowy, który będzie standardem na wszystkich skoczniach pod kątem wymogów organizacji Pucharu Świata. To tegoroczny priorytet, który właściwie jest już realizowany.

Przełomem na pewno jest dobry klimat do rozmów z Tatrzańskim Parkiem Narodowym, moją wypowiedź w tym zakresie może uzupełnić dyrektor COS. Na razie podpisaliśmy umowę dzierżawy na dwadzieścia lat, jeśli chodzi o te obiekty. Nadal negocjowane jest uregulowanie tej kwestii kompleksowo. Jeśli chodzi o kolejne zadanie COS w Zakopanem, mamy przygotowaną dokumentację, którą wsparliśmy w zeszłym roku z budżetu państwa. Dotyczy ona rozbudowy narciarskich tras biegowych, które nie mają obecnie homologacji FIS. Nie mają też pełnej instalacji naśnieżania. Znajduje się to w gronie naszych priorytetów, ale należy podkreślić, że obecnie w COS w Zakopanem trwa duża inwestycja – dokończenie budowy hali wielofunkcyjnej. Transza na ten rok to 12 mln zł, więc to duży temat, który trzeba efektywnie zakończyć.

Inwestycji jest jeszcze trochę.

Wśród priorytetów COS (może w tym zakresie uzupełni moją wypowiedź pan dyrektor) jest jeszcze kilka tematów w Zakopanem, które warto byłoby rozważyć. Mamy kwestię kolei na Nosal. Przed nami decyzja dotyczącą kompleksu Średniej Krokwi. To również duże przedsięwzięcie, szacowane na 50-60 mln zł. Na pewno nie da się zrobić wszystkiego na raz. Zakopane rzeczywiście jest, jeśli chodzi o ośrodki przygotowań olimpijskich, naszym priorytetem na najbliższe lata.

Jeśli chodzi o inne obiekty dla sportu narciarskiego, w posiadaniu COS jest jeszcze Szczyrk. Tamtejsze skocznie narciarskie to inwestycje stosunkowo nowe i nie przewidujemy na chwilę obecną żadnych działań remontowo-inwestycyjnych, przynajmniej jeśli chodzi o skocznie. Wszystkie z nich posiadają homologację. Skocznia Adama Małysza w Wiśle, jak i ta w Szczyrku – w przyszłości ewentualnie będziemy mieli na uwadze zamontowanie rozbiegu lodowego, mrożonego, który będzie obligatoryjnym elementem

rozgrywania zawodów rangi Pucharu Świata. Nie są to jednak kosztowne inwestycje, więc zapewne zrobimy to w ramach remontów bieżących.

Jeśli chodzi o inwestycje innych podmiotów, które są aktualnie planowane, w planie wieloletnim widnieje inwestycja dotyczącą przebudowy ośrodka narciarstwa biegowego i biathlonu w Szklarskiej Porębie, chodzi o Polanę Jakuszycką. Ten projekt cały czas się przygotowuje. Jesteśmy w stałym kontakcie. Przejęło go *de facto* województwo dolnośląskie. Cały czas się przygotowują. Realny czas rozpoczęcia tego zadania to przyszły rok. Trwają intensywne prace. Jesteśmy z nimi w stałym kontakcie. To inwestycja, na której nam zależy.

Spośród obiektów przeznaczonych na potrzeby zimowych sportów olimpijskich warto zwrócić uwagę na stosunkowo nierównomierne rozłożenie inwestycji w infrastrukturę w ramach narciarstwa klasycznego na korzyść skoczni narciarskich kosztem ośrodków narciarstwa biegowego. Niestety, wynika to z tego, że tematy są dość skomplikowane. Inwestycje położone są najczęściej na rozmaitych gruntach, jak wiemy na przykładzie Zakopanego i mamy wiele ograniczeń terenowych, zwłaszcza, jeśli chodzi o narciarstwo alpejskie. Dzieje się tak również z uwagi na bardzo wysokie koszty i opłacalność tych inwestycji. Mamy zgłoszenie dotyczące toru bobslejowo-skeletonowego w Arłamowie (widzę, że na sali obecny jest przedstawiciel inwestora). To czeka na rozpatrzenie, jest to bardzo drogie przedsięwzięcie i trudno za nie się zabrać z tego powodu.

Analizując kwestie głównych problemów rozbudowy infrastruktury do uprawiania sportów zimowych należy podkreślić, że w tym zakresie jest sporo barier formalnoprawnych, jeśli chodzi o teren. Złożoność struktury własnościowej i założenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, bariery finansowe, o których wspomniałam przed chwilą (są to bardzo drogie przedsięwzięcia), długie terminy uzyskiwania zgód organów uczestniczących w procesie weryfikowania i uzgadniania procesu inwestycyjnego (mam na myśli kwestie ochrony środowiska, programu Natura 2000, różne kontrowersje dotyczące obszarów podlegających ochronie ze względu na ekologię) jest to długotrwała praca. Przykładem jest Krynica Zdrój, która z powodu takich kłopotów nie stworzyła toru saneczkowo-skeletonowo-bobslejowego, jaki chcieliśmy wesprzeć. Nie udało się tego zrobić. To szereg wyzwań, które trzeba brać pod uwagę.

Jeśli chodzi o tę infrastrukturę, z pewnością jest niedoszacowana. W ostatnich latach mam wrażenie, że dostrzegamy te problemy. Sporo środków przeznaczanych jest na te cele. Tak jak powiedział pan minister, tych potrzeb jest zdecydowanie więcej. Nie jesteśmy w stanie skupić się tylko na infrastrukturze dla sportów zimowych. Niedoinwestowanych obszarów jest nadal bardzo wiele. Biorąc pod uwagę nasze priorytety, tor lodowy i Wielką Krokiew, mamy mnóstwo zadań i środków do wydania w tym zakresie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Czy pan dyrektor chciałby coś dodać?

Dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu w Warszawie Cezary Jurkiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przede wszystkim chciałem skorzystać z okazji i podziękować bardzo serdecznie Tatrzańskiemu Parkowi Narodowemu oraz Ministerstwu Środowiska za to, co wydarzyło się w toku rozmów.

W dniu 15 grudnia 2015 roku, przejmując instytucję gospodarki budżetowej, jaką jest Centralny Ośrodek Sportu, zastałem sytuację, że nie było przekazania gruntu. To była kwestia inwestycji. Udało nam się podpisać dwudziestoletnią umowę użyczenia z TPN, na tereny pod Wielką Krokiew i pod Średnią Krokiew. Chcemy jednak uporządkować wszystko. Polegać ma to na trwałym przekazaniu na rzecz Centralnego Ośrodka Sportu terenów pod Wielką Krokwią, Średnią Krokwią, torem lodowym i trasami narciarskimi.

Pojawia się w tym aspekcie problem Nosala, to interesująca sprawa, do rozważenia. Nosal rozpatrywany jest jako miejsce kultowe dla mieszkańców Zakopanego, szczególnie młodych ludzi, którzy tam trenują. Jest to coś, co w Zakopanem straszy i poważnie myślimy jak do tego podejść.

Jesteśmy po rozmowach z TPN i rodziną Stramów, którzy są właścicielem dolnego zjazdu. Wiemy doskonale, że porozumienie musi być w trójstronne. Na wszelki wypadek zarezerwowaliśmy środki, ale chcemy przejść drogę w pełnej ochronie formalnoprawnej, aby przyjrzeć się jak powrócić do tego, by Zakopane ponownie miało swój Nosal. Mówię o tym celowo, bo mnóstwo jest pytań w tym zakresie ze strony dziennikarzy.

Chcę powiedzieć jednoznacznie, że rozmawiamy na ten temat. Jest dla mnie wielką radością móc współpracować w Zakopanem z władzami samorządowymi. Widać, że nie ma sprzeczności interesów, trwają rozmowy, szuka się najlepszych rozwiązań. Chcę bardzo serdecznie podziękować władzom Zakopanego i Szczyrku. Ostatnio, podczas Pucharu Świata odwiedziłem Malinkę i wiem, jakie są potrzeby, jeśli chodzi o tamtejszy COS. Wiem, jakie kolejne inwestycje nas czekają. Będę rekomendował ministerstwu kolejne kroki.

Myślę, że uzupełnianie wypowiedzi pani dyrektor jest o tyle trudne, bo nie do końca nawet potrafię posługiwać się takim językiem. Postaram się powiedzieć to, co jestem w stanie, po swojemu. Patrząc na ośrodki przygotowań olimpijskich i infrastrukturę sportów zimowych, staram się widzieć Polskę jako jeden kraj. Rzeczywistość Szczyrku, Tomaszowa i Warszawy – dla nas budowa toru w Tomaszowie jest nadzieją na to, że kadry będą korzystały z ośrodka COS w Spale. To dla nas dobry sygnał, bo będą mogli mieszkać u nas korzystając z toru w Tomaszowie. Chcielibyśmy, aby korzystali z ośrodka COS w Zakopanem, aby tam zadaszyć tor. Dopóki nie mamy wyjaśnionej sytuacji formalnoprawnej (jeśli chodzi o grunt), nie możemy tego zrobić teraz, decydować o tamtejszych inwestycjach, dopóki nie będziemy dysponowali trwale przekazanym gruntem. Mówię o tym z wielkim bólem, bo jestem mieszkańcem Warszawy. Mam świadomość, że te decyzje są uwarunkowane rzeczywistością finansową.

Jeśli chodzi o dobre inwestycje, które chciałbym rozpocząć w tym roku, z pewnością przekroczę możliwości budżetu, ale wiem, że jesteśmy tu razem, wspólnie, współpracując z panami ministrami i wszystkimi pracownikami, aby zrobić to, co jest konieczne.

Wracając do tematu Wielkiej Krokwi – jest to temat podstawowy, ale również bardzo medialny. Trzeba to podkreślić. W piątek byliśmy na spotkaniu w Szczyrku z Polskim Związkiem Narciarskim. Ustaliliśmy wszystkie sprawy związane z remontem Wielkiej Krokwi. Nie ma żadnych zagrożeń, jeśli chodzi o terminy. Wiemy, jakie są oczekiwania. Warto to jednoznacznie wyartykułować: tory lodowe nie są wymagane do homologacji już teraz. Idziemy krok w przód rozmawiając o nich. Aby uzyskać homologację FIS nie jest to jeszcze konieczne. Mamy o tym zapewnienie w liście, który otrzymaliśmy, jaki został przekazany do PZN od pana Waltera Hofera. Właściwie chodzi głównie o kwestię zmiany kąta nachylenia. Chcemy pójść dalej, aby za 3-5 nie wracać do tematu Wielkiej Krokwi, gdy skończy się homologacja. Chcemy to zrobić raz a dobrze. Obiecuję, że w taki sposób będziemy starali się postępować we wszystkich tych sprawach.

Jeśli coś mogę dodać to jestem do państwa dyspozycji.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zapytam jeszcze, aby wszyscy po tej stronie sali mogli się wypowiedzieć: czy z obecnych tu prezesów związków i federacji zimowych ktoś chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pan prezes Chwałka jako pierwszy – z Polskiego Związku Hokeja na Lodzie.

Prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie Dawid Chwałka:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, z przyjemnością wysłuchałem informacji pana dyrektora oraz ministerstwa na temat inwestycji w infrastrukturę.

Z ubolewaniem przyjmuję, że na przełomie ostatnich dziesięciu lat wśród inwestycji w infrastrukturę zimową w zakresie przygotowania do sportów łyżwiarskich realizowano jedynie remont hali Torwar II. Jest on rozłożony na lata i dezorganizuje szkolenie młodzieży w Warszawie i okolicach, ze względu na to, że wyłączenie lodowiska w okresie półrocznym uniemożliwia proces szkolenia. Tak było w ubiegłym sezonie i szykuje się to, że sytuacja się powtórzy. Proszę to rozważyć, aby przeprowadzić to w sposób niezamykający możliwości szkolenia. Taka jest jedna prośba do pana dyrektora.

Proszę również rozważyć sytuację ogólną. Mówimy o tym, aby kadry narodowe korzystały z COS. Jako prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie bardzo bym chciał korzystać z COS, aby przygotowywać tam kadrę narodową. Nasz związek prowadzi pięć kadr narodowych. Musi niestety pieniądze pozyskiwane z ministerstwa wydawać na lodowiska będące we władaniu samorządów, gdyż nie ma możliwości przygotowywać kadry w COS, bo nie ma lodowiska spełniającego standardy.

Apeluję, aby wziąć to pod rozwagę i wrócić do obiektu, który wybudowany został lata temu po to i świetnie spełniał standardy, ale potrzebuje remontu. Mówimy o hali Torwar I. To doskonała okazja aby powrócić do sytuacji, gdzie hale Torwar I i II były centralnym ośrodkiem przygotowań olimpijskich nie tylko dla hokeja na lodzie, ale i pozostałych dyscyplin sportów zimowych. To rozwiązałoby sytuację zapotrzebowania na lodowisko w Warszawie, którego do dnia dzisiejszego nie ma. Niekoniecznie Torwar musiałby być wykorzystywany komercyjnie, jak np. na potrzeby Gali Sportów Walki KSW. Uważam, że nie znajduje się to w głównych wytycznych ministerstwa, ani COS.

Apeluję o to, aby wreszcie powstał centralny ośrodek szkolenia dla sportów takich jak hokej na lodzie i pozostałych łyżwiarskich, abyśmy mogli wykorzystywać tę bazę treningową, która kiedyś w tym celu została wybudowana i przygotowana, ze świetnym zapleczem logistycznym i hotelowym, jakie ma Warszawa. Poza tym zwracam uwagę, że hokej, który od kilku lat robi postępy w zakresie wyników sportowych, aby te wyniki podtrzymać i rozwijać dalej, musi ulepszać infrastrukturę dla sportów hokejowych, dla wszystkich sportów łyżwiarskich.

W tym zakresie w planie PZHL oczywiście Warszawa się znajduje, gdyż jest dużym ośrodkiem miejskim, gdzie istnieje możliwość pozyskiwania sporej ilości młodzieży do sportu. Takiego ośrodka zarówno hokej, jak i inne sporty łyżwiarskie w Warszawie potrzebują.

To nie jest tylko kwestia Warszawy. Cieszę się, że z zaproszenia na dzisiejsze posiedzenie Komisji skorzystali zarówno burmistrz Nowego Targu, Dębicy oraz przedstawiciel Bytomia. To reprezentanci gmin ubogich, niemających dużych zakładów, aby z nich czerpać dochody podatkowe. Przykładowo, świetnie funkcjonują sportowo i hokejowo Tychy. Nowy Targ jest obecnie wyłącznie przystankiem do Zakopanego i poza smogiem z turystyki chyba nic nie ma. Budowa nowej hali lodowiskowej byłaby dla tej gminy oddechem.

Mam nadzieję, że pan burmistrz będzie mógł się wypowiedzieć w tym zakresie.

W Dębicy również młodzież pięknie się rozwija a głównym problemem tamtejszego ośrodka jest 6 ton amoniaku w środku osiedla.

Fajnie jest opowiadać o torach bobslejowych w Arłamowie, przy ośrodku prywatnym wybudowanym za 300 mln zł a mamy 80 km dalej problem z amoniakiem.

Poddaję ten problem pod dyskusję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy inni prezesi chcą zabrać głos?

Nie słyszę zgłoszeń.

Zapytuję stronę samorządową o zgłoszenia?

Wypowie się wywoływany pan burmistrz Nowego Targu.

Burmistrz miasta Nowy Targ Grzegorz Watycha:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Chciałbym dodać do wypowiedzi pana prezesa, że hokej na lodzie mężczyzn to dyscyplina koronna w olimpijskich sportach zimowych. Mecz finałowy w hokeju mężczyzn kończy zimową olimpiadę, to wisienka na torcie każdych igrzysk olimpijskich. Z tego powodu chcielibyśmy wpisać się w mapę przygotowań drużyn olimpijskich, kadry młodzieżowej i szkolenia. Miasto ma wielkie tradycje – 80 lat klubu sportowego Podhale Szarotki.

Trwa proces szkolenia i chcemy to odbudować. Nie ubiegamy się o modernizację starej hali, która powstała jeszcze w latach świetności kombinatu obuwniczego, chcemy przygotować nowy ośrodek. Nasz samorząd jest zdeterminowany, aby taką halę wybu-

dować z zapleczem, z drugą taflą treningową, z odnową biologiczną, hotelem częściowo sportowym, częściowo wyższej klasy, z widokiem na Tatry.

Jest to dla nas priorytetowe, nie tylko ze względów sportowych, ale również ze względu na konieczność wspomagania rozwoju turystyki na naszym terenie. To nasza jedyna szansa, aby Podhale się rozwijało, aby turystyka miała szansę mocniej zaistnieć także w Nowym Targu. Będziemy składali do ministerstwa wniosek o ujęcie naszej inwestycji w strategicznych planach dla rozwoju sportu.

To wszystko, bo nie chcę zabierać państwu więcej czasu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, że będzie pan kontynuował temat?

Bardzo proszę.

Prezes zarządu Bytomski Sport Sp. z o.o. Łukasz Wiejacha:

Dzień dobry.

Łukasz Wiejacha, Bytom.

Gmina Bytom powołała spółkę komunalną w celu modernizacji obiektów sportowych, czyli stadionu piłkarskiego i bierze na siebie stuprocentowy ciężar tej inwestycji. Obok powstać ma wielofunkcyjna hala sportowa, składająca się z hali głównej i treningowej. Główna przeznaczona ma być do szkolenia dzieci i młodzieży w hokeju. Rozmawialiśmy z PZHL, aby powstało tam centrum przygotowań olimpijskich dla polskiej kadry kobiet. Bytom jest chyba najsilniejszym ośrodkiem szkolącym kobiety w hokeju na lodzie. W chwili obecnej infrastruktura sportowa w Bytomiu składa się z pięćdziesięcioletniej hali, pieszczotliwie w środowisku hokejowym nazywanej stodołą.

Podczas różnych posiedzeń Komisji wielokrotnie podkreślana była sytuacja Bytomia i trudności finansowe spowodowane przemianami gospodarczymi w latach 90. i na początku XXI wieku oraz likwidacją przemysłu wydobywczego w Bytomiu. W związku z powyższym gmina sama nie będzie w stanie podołać temu zadaniu. Jest ono bardzo ambitne. Mamy przygotowane programy funkcjonalno-użytkowe dla tej inwestycji. Tak jak powiedziałem wcześniej, będzie się ona składała z dwóch hali – głównej i treningowej oraz basenu dla piłkarzy wodnych, który mógłby stanowić dobre miejsce przygotowań polskiej kadry waterpolo. Klub z Bytomia jest wielokrotnym mistrzem Polski w tej dyscyplinie. W skład tego kompleksu będzie wchodził również mały hotel sportowy dla zespołów.

Pragnę podkreślić, że Bytom w aglomeracji górnośląskiej, w promieniu 15-20 km, gdzie mieszka 1,5 mln osób, jest obecnie najsilniejszym ośrodkiem hokejowym, który szkoli najwięcej dzieci i młodzieży, we wszystkich grupach. Wystąpimy również do Ministerstwa Sportu i Turystyki o uznanie tej inwestycji za strategiczną.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Rozumiem, że głos teraz zabierze ktoś z Dębicy? To teraz trzecia piątka będzie?

Zastępca burmistrza miasta Dębica Wojciech Iwasieczko:

Mam nadzieję, że nie wypadnę jako trzecia piątka.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, reprezentuję miasto Dębica. Co prawda Dębica nie ma tak szerokich i dużych tradycji w rozwoju sportu hokejowego jak moi poprzednicy, ale chciałbym dodać, że na przełomie ostatnich lat sport hokejowy rozwija się stosunkowo szybko i dynamicznie.

Tak jak wcześniej wspomniał pan prezes, lodowisko powstało w 1996 roku i ówczesnym czynnikiem chłodzącym był amoniak. Lodowisko, które znajduje się w centrum osiedla powoduje, że 12 tys. osób przygotowanych cały czas jest do ewakuacji. Były przypadki wycieku amoniaku w 2009 i 2015 roku. Udało się nam rozwiązać ten problem bez jakiejkolwiek szkody dla mieszkańców miasta. Pragnę tylko dodać, że lodowisko było budowane w kompleksie wtedy, gdy istniał i rozbudowywany był Igloopol. W niewielkiej odległości od tego lodowiska znajduje się kilka zakładów przemysłowych, gdzie amoniaku jest jeszcze 40 ton. Z tego powodu naszym głównym zamiarem i zadaniem jest

zmniejszenie zużycia amoniaku o 90%, do około 60 kg i stworzenie instalacji, w której będą dwa obiegi – chłodzący i pod płytą lodowiska.

Drodzy państwo, płyta lodowiska została zbudowana w taki sposób, że w zasadzie nie mogą się tam odbywać jakiekolwiek mecze dywizji A lub B. Brakuje do tego 4 m, aby mogły odbywać się mecze reprezentacji seniorów. Jeśli przyjrzymy się temu, najbliższe lodowiska znajdują się w odległości kilkudziesięciu kilometrów – w Sanoku, Krakowie, Nowym Targu i Lublinie. Pragnę dodać, że w chwili obecnej z lodowiska korzysta około dwustu zawodników – od młodzików do seniorów. Dębica dorobiła się sześciu reprezentantów w drużynie narodowej. Bardzo prężnie działa również klub jazdy figurowej na lodzie. Są trzy szkoły (dwie podstawowe i jedna gimnazjalna), które są włączone bardzo szeroko w program rozwoju jazdy figurowej na lodzie i hokeja na lodzie.

Pragnę dodać, że w ciągu dziewięciu miesięcy przez piętnaście godzin w ciągu dnia (taki jest czas otwarcia lodowiska) przewija się przez nie ponad sto tysięcy użytkowników. Jest to dwa razy więcej niż mieszkańców liczy Dębica. Myślę, że należałoby zająć się tematem także z tego względu, bo jeśli udałoby się nam wydłużyć płytę lodowiska i zbudować trybuny, pod którymi mieściłyby się szatnie, te mecze mogłyby się odbywać. Dębica jest bardzo dobrze ulokowana – w bezpośrednim sąsiedztwie autostrady, łącznie z dwoma zjazdami. Jakiekolwiek imprezy odbywające się na lodzie ściągają komplet widzów. Obecnie możemy zapewnić na trybunach 800 miejsc, po rozbudowie mielibyśmy ich 1150.

Sądzę, że warto z tej możliwości skorzystać.

Proszę państwa, jest jeszcze jeden problem, który jest bardzo ważny. Ówczesna infrastruktura, która pozwoliła na zbudowanie tego lodowiska sprawia, że całe ciepło, które można uzyskać z chłodzenia lodowiska w zasadzie zostaje oddane do atmosfery. To chyba jedyny kompleks sportowy w kraju, gdzie w jednym budynku znajduje się 50 m basen olimpijski, 25 m oraz aquapark i lodowisko. Baseny są docieplone i termozmodernizowanie. Część od strony lodowiska jest w takim stanie, w jakim została wybudowana w 1996. Myślę, że nie tylko chcemy, ale musimy poradzić sobie z problemem amoniaku, aby zapewnić bezpieczeństwo znacznej części mieszkańców. Tak jak wspomniałem, problem obejmuje 12 tys. ludzi. Przede wszystkim uważam, że warto to zrobić dla dalszego rozwoju hokeja w Dębicy.

Pragnę dodać, że poczyniliśmy pewne starania i prowadzone są rozmowy z Uniwersytetem Rzeszowskim, który zainteresowany jest tym, aby przeprowadzać badania rozwoju fizycznego dzieci i młodzieży korzystającej z obiektów sportowych, ale także, aby na kierunku wychowanie fizyczne studenci mogli odbywać praktyki na lodowisku dębickim i zdobywać uprawnienia trenera hokeja na lodzie. W bezpośrednim sąsiedztwie lodowiska i basenów znajduje się także duża hala sportowa z pełnym wyposażeniem odnowy biologicznej i hotel.

Jeżeli udałoby się nam termomodernizować lodowiska i wymienić ten nieszczęsny amoniak, o którym wspominałem wcześniej, powstałby piękny obiekt, który służyłby nie tylko mieszkańcom Dębicy, ale całego regionu. Tak jak wspomniałem, najbliższe lodowiska znajdują się w odległości 80 km od Dębicy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Teraz głos mają posłowie.

Zgłaszał się pan poseł Siarka, który jest dziś u nas gościnnie, następny będzie pan poseł Szlachetka. Proszę o kolejne zgłoszenia.

Poseł Edward Siarka (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, za możliwość zabrania głosu.

Mam pytanie do pani dyrektor odnośnie do Średniej Krokwi.

Niewątpliwie, tak jak pani powiedziała, sprawa jest bardzo ważna. Największy nasz dylemat i obawy budzą kwestie terminowe, związane z remontem skoczni, aby – rzeczywiście – zdążyć do Pucharu Świata w przyszłym roku. Byłoby to wielkie nieszczęście, gdyby okazało się, że Zakopane z przyczyn proceduralnych, w związku z projektem

lub przetargiem nie będzie mogło na czas wykonać nowego profilu skoczni. Rozumiem, że mają państwo tego pełną świadomość.

Jaki jest ostateczny termin, gdy musimy mieć pewność, że te roboty się zakończą, aby poinformować odpowiednie władze, że skocznia jest gotowa do Pucharu Świata?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Szlachetka.

Poseł Jarosław Szlachetka (PiS):

Korespondując z wypowiedzią mojego kolegi, pana posła Siarki, chciałem zapytać pana dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu o zakres rzeczowy remontu Krokwi w Zakopanem.

Dziękuję.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałem zadać pytanie pani dyrektor lub panu dyrektorowi COS w odniesieniu do COS w Szczyrku.

W materiałach mamy informacje dotyczące 10 lat dofinansowania budowy i modernizacji w zakresie szeregu inwestycji. Chodzi mi o Szczyrk. Wiemy, że na Kubalonce od kilku lat niszczeją trasy biegowe oraz strzelnica biathlonowa. Trasy narciarskie i biathlonowe przygotowane były na IX Zimowy Olimpijski Festiwal Młodzieży Europy, który odbył się w lutym 2009 roku. Wtedy już te inwestycje dostały dopuszczone do użytkowania, niektóre warunkowo. Odbywały się na tym terenie zawody.

Obecnie na Kubalonce nie dzieje się nic. Trasy niszczeją bardzo szybko. Nie ma zrobionego odwodnienia. Skrzyżowania tras nie są bezkolizyjne. Rozebrano jeden most.

To nie do przyjęcia.

Wiem, że od lutego roku 2011 obiekt Kubalonki i skocznię w Malince przejął w użytkowanie Polski Związek Narciarski. Konia z rzędem temu, kto powie mi kiedy na Kubalonce ostatnio odbyło się cokolwiek. Strzelnica chyba jest niedosmarowana, ponieważ nie uruchamiano jej od wielu lat. To, oczywiście, budzi sprzeciw. Z tego powodu prosiłbym, aby ustosunkowali się państwo do tej kwestii.

Wiem, że być może nie są w stanie państwo odpowiedzieć w dniu dzisiejszym, ale musimy zrobić jakieś spotkanie na miejscu, aby zobaczyć ten teren.

Jeśli chodzi o mniejsze inwestycje: czy trasy zjazdowe FIS na Małym i Dużym Skrzycznem są już gotowe? Nie mam pewności, czy mają homologację.

Kolejna kwestia dotyczy kolejki linowej na Skrzyczne. Bardzo pięknie zrobiony jest jej drugi etap – od Jaworzynki na szczyt Skrzycznego, ale nie ma pierwszego etapu, który jest równie ważny, a nawet ważniejszy. Być może należało najpierw przystąpić do realizacji pierwszego etapu? Teraz nie ma możliwości dowieźć odpowiedniej liczby ludzi na sam szczyt Skrzycznego. Ten drugi etap to dość duża inwestycja. Nie została ona ujęta w tym wykazie.

Nie wyobrażam sobie, że będziemy mieli jakiś przestój w dalszej realizacji tego przedsięwzięcia.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan przewodniczący Matuszewski, proszę bardzo.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, najpierw odniosę się do tematu toru lodowego w Tomaszowie Mazowieckim.

Myślę, że to bardzo dobra decyzja. Potrzeba szybkiego, konkretnego działania, jeśli chodzi o tory lodowe. Współpraca z samorządem, deklaracja terminowości wykonania obiektu, bez potężnych zmagań (w przeciwieństwie do sytuacji w Warszawie) doprowadziła do tego, że tor lodowy powstanie w Tomaszowie Mazowieckim.

Sądzę, że jest to dobra decyzja, która jest tym bardziej miła dla pani poseł, która zabierała głos. To jest województwo łódzkie, znajduje się ono w Polsce Centralnej, więc wszyscy będą mogli z niego korzystać.

Kolejna kwestia to lodowiska. Informacja na temat głównych problemów rozbudowy infrastruktury do uprawiania sportów zimowych – głównym problemem, jak mogłem usłyszeć, są lodowiska. Wymagają remontów lub budowy od nowa. Myślę, że ministerstwo będzie szło powoli w tym kierunku. Słyszymy zapewnienia ze strony samorządowców, że są duże potrzeby w tym zakresie.

Podam mniej zorientowanym z państwa informację, że Międzynarodowa Federacja Hokeja na Lodzie jest drugą pod względem wielkości na świecie, po piłce nożnej. W Polsce tradycje hokeja, zaczynając od Podhala Nowy Targ, są bardzo duże. Bardzo spodobała mi się (kieruję pytanie do pana dyrektora COS, aby to rozważył) idea wykorzystania hali Torwar I. Jako mały, dziesięcioletni chłopak, grałem tam w hokeja na lodzie ze Zniczem Pruszków, Legią Warszawa, Pogonią Siedlce, właśnie na tej hali. To była hala hokejowa, po to została wybudowana. Od jakiegoś czasu jest tak, że nie realizuje się jej pierwotnego przeznaczenia.

Panie dyrektorze (to apel do pana, oczywiście decyzje będą podejmowane na wyższym szczeblu), może pomożemy wspólnie pani prezydent Warszawy wybudować nową halę? Myślę, że przeznaczenie Torwaru I na potrzeby sportów lodowych bardzo by się temu przybliżyło. Obecnie Warszawa ma tylko Torwar I. Nie ma innej hali sportowej. To wstyd na skalę europejską. Nie ma takiego poważnego kraju europejskiego (a myślę, że wszystkie są poważne), który nie miałby hali sportowej z prawdziwego zdarzenia.

Panie dyrektorze, proszę pomóc pani Gronkiewicz-Waltz wybudować nową halę.

To, co powiedział pan prezes to dobra podpowiedź. Nie mówię, że na sto procent tak się stanie, ale proszę rozważyć, czy to nie jest droga w dobrym kierunku. Wszyscy w Polsce, a szczególnie mieszkańcy Warszawy, byliby panu za to wdzięczni, że przyczynił się pan do budowy nowej hali sportowej poprzez władze samorządowe. Wtedy nie będzie targów.

Zaczepiano mnie ostatnio (nie będę mówił który z prezydentów Warszawy to zrobił), że jest spór o tor łyżwiarski, że oni go wybudują, tylko ministerstwo musi wyłożyć pieniądze. Zdaje się, że chodziło o 60 mln zł. Jeśli się mylę, proszę mnie poprawić. Na chwilę obecną temat toru lodowego jest rozwiązany. Czas teraz na rozwiązanie problemu hali i powrót jej do lodu, bo – rzeczywiście – reprezentacja Polski miałaby idealne warunki w Warszawie do realizowania zgrupowań.

To prośba, aby pan się do tego odniósł. To nowy pomysł, ale idący w dobrym kierunku.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz o wypowiedź przedstawiciela ministerstwa a potem – pana dyrektora.

Dyrektor departamentu MSiT Aleksandra Plucińska:

Jeśli chodzi o Szczyrk…

Może najpierw odniosę się do wypowiedzi wszystkich panów burmistrzów – Nowego Targu, Bytomia i Dębicy. Zapraszam wszystkich panów do nas, do ministerstwa, na indywidualne rozmowy. Myślę, że jest klimat do tego, aby rozmawiać o infrastrukturze. Zdecydowanie jesteśmy gotowi podpowiedzieć z jakiego programu skorzystać, jak – mówiąc kolokwialnie – ugryźć ten temat.

Muszą powstać zgłoszenia. Nie przypominam sobie, aby były u nas złożone gotowe. Możemy wspólnie wypracować optymalne rozwiązania, jeśli chodzi o nasze programy i możliwości. Wszystkie inwestycje, o których panowie wspomnieli są potrzebne. Mamy program modernizacji, program inwestycji strategicznych. Kwestia amoniaku jest dla nas istotna. Nie przypominam sobie, aby takie wnioski były u nas złożone. Podpowiemy, jak zrobić, aby te tematy zaistniały efektywnie.

Zapraszam panów burmistrzów, tak jak tu siedzą, do nas, na indywidualne rozmowy. To materia złożona. Podpowiemy jak to zrobić, aby był progres.

Pan dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu siedzi po mojej prawicy i odniesie się szczegółowo do różnych wątków. Mogę jedynie powiedzieć, że – tak jak wspominałam – mam przy sobie listę kilkudziesięciu priorytetów COS na najbliższe lata. Nie sposób robić wszystkiego na raz.

Odpowiadam trochę posłowi Falfusowi (chodzi mi o Szczyrk). Wiemy, oczywiście, o Kubalonce. Opowie o tym pan dyrektor, bo niedawno odwiedził Szczyrk i wie, jakie są aktualne problemy Kubalonki. Nie da się zrobić wszystkiego i musimy ustalać priorytety. Jeśli zsumujemy wszystkie inwestycje priorytetowe to mamy kilkaset milionów złotych tylko na COS. Musimy ułożyć hierarchię ważności i sukcesywnie się tym zajmować, pamiętając również o Szczyrku. W chwili obecnej na pierwszy plan wysuwa się Zakopane. Wszyscy życzymy sobie, aby tamtejszy ośrodek był na wyższym poziomie, jeśli chodzi o infrastrukturę. Obecnie większość środków będzie skierowanych do Zakopanego. Nie zapominamy, oczywiście, o Kubalonce.

Jeśli chodzi o kolej linową na Skrzyczne, jest ona ujęta wśród priorytetów. Pierwszy odcinek, o ile dobrze pamiętam, ma 1650 m. To odcinek droższy do wykonania niż Jaworzyna -Skrzyczane. Szacuje się, że będzie kosztował około 30 mln zł. Jest on przygotowywany, inwestycja jest planowana, trwają ostatnie uzgodnienia ze starostwem, formalnoprawne. Znajduje się na liście priorytetów. Trudno mi powiedzieć, kiedy się rozpocznie i czy w pierwszej kolejności, ale z pewnością jest w pierwszej dziesiątce priorytetów COS. Myślimy i pamiętamy o tym. Wiemy, że jest to inwestycja, która przynosi dla COS zyski. Tak jak wspomniałam, rozbudowaliśmy odcinek trasy FIS Doliny II. Pozostaje kwestia naśnieżania, stacji, która będzie wspomagała naśnieżanie Skrzycznego. Nie zapominamy o tym.

Mam nadzieję, że ta inwestycja zostanie zrealizowana we właściwej kolejności.

Oddaję teraz głos panu dyrektorowi.

Dyrektor COS w Warszawie Cezary Jurkiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie prezesie, jeśli chodzi o kwestie Torwaru I i II, z wielką przyjemnością przyjąłem te informacje. Mogę jednoznacznie zakomunikować, że zastałem sytuację, w której remont był planowany na pięć miesięcy, teraz ma trwać trzy miesiące.

Pracuję od dnia 15 grudnia. To co mogę, prostuję. Przerzuciliśmy magazyn PKOl w inne miejsce. To było oczywiste. W ten sposób możemy wydłużyć dla państwa sezon. Próbujemy skrócić czas trwania prac jeszcze bardziej. To, co jest możliwe zrobimy, aby były dobre warunki na Torwarze II.

Poruszyli państwo temat Torwaru I, jako hali eventowej. To dla mnie bardzo ważne i dziękuję za tę uwagę. Tak rzeczywiście jest, to sytuacja zastana. Muszę jednak powiedzieć, że nie sposób nie profitować w Warszawie, gdy w remoncie jest Sala Kongresowa i nie ma gdzie zrobić imprezy. Odpowiem krótko: jak zarabiać pieniądze? Mamy ich nie zarabiać? Jesteśmy instytucją, która ma to robić z myślą o sporcie. Jeśli jesteśmy w stanie uzyskać jakieś środki, to to robimy. Oczywiście, mam różnego rodzaju poglądy na temat różnego rodzaju widowisk. Nie chcę wyrażać swoich opinii, ogustach się nie dyskutuje. Przyjmuję to, co jest. Jeśli są to imprezy akceptowane przez miasto i tych, którzy kupują na nie bilety, nie są skandaliczne lub obsceniczne, to się odbywają. Myślę, że KSW nie jest uznawana na razie za taką imprezę i wszystko jest OK.

Jeśli chodzi o Torwar I, jako wydarzenie historyczne dla Warszawy, ma ono ciekawą historię. Był on lodowiskiem niezadaszonym, po czym zadaszonym, czyli halą. Uczciwie na nią patrząc, wymagałaby remontu. Padła już mniej oficjalna propozycja w tym zakresie, że Warszawa chętnie by się z nami zamieniła i oddałaby nam Skrę w zamian za Torwar I. Oczywiście, to była nieoficjalna propozycja. Nie skorzystałem z tego na razie. Myślę, że przyjdzie czas, gdy Warszawa przekaże nam Skrę i na to czekam. Sytuacja, która tam jest, jest bardzo trudna, szczególnie w kontekście wyprowadzenia się Anity Włodarczyk z treningami z Warszawy i likwidacją kolejnego klubu, który tam funkcjonował. Patrząc na całą Warszawę, jest chyba dwadzieścia stadionów, które pozostały w tym mieście, nad którymi brak opieki, które są nieużywane. Myślę, że w ciągu najbliższych dni pokażemy te miejsca.

Brakuje mapy infrastruktury sportowej. Patrząc przez pryzmat ostatnich trzech miesięcy trudno mi odnosić się do tego, co jest w sąsiedztwie.

Podam przykład Giżycka. Jeśli jest sytuacja taka, że pod opieką mam ośrodek, który ma 27 ha ziemi nad jeziorem, kilometr linii brzegowej i nie ma portu, zastanawiam się na czym polega unikalność tego, że COS nie ma portu w tym miejscu. To tego typu prze-

myślenia. Są porty w okolicy (i jakoś funkcjonują) a my go nie mamy. Mówię o dostosowaniu potrzeb do tego, co jest.

Jeśli chodzi o Średnią Krokiew i nasze priorytety, to jest coś, czym musimy zająć się natychmiast. Dzieciaki jeżdżą o godzinie 6. rano z Zakopanego, wstają o 5., aby jechać przez Słowację i dojechać do Szczyrku. Według mnie to mało poważne. Musimy jednak uzyskać trwałe przekazanie gruntu i wtedy będziemy mogli się tym zająć w sposób uczciwy. Jeśli teraz zaczęlibyśmy to robić, wydawać pieniądze, ktoś mógłby powiedzieć, że to chyba niegospodarność. Wolałbym się przed tym ustrzec.

Wracając do kwestii zakresu rzeczowego, jest on w załączniku. Jeśli jest taka potrzeba, mogę wyczytać z niego kilkanaście punktów. Ten zakres był tematem naszej rozmowy w piątek z Polskim Związkiem Narciarskim. Uczciwie powiem, że bardzo interesujący był temat torów lodowych. Odczytam ten zakres: „roboty rozbiórkowe rozbiegu i zużytych elementów, roboty rozbiórkowe istniejącego poszycia z igielitu i deskowanie, roboty ziemne ręczne, roboty ziemne mechaniczne, wymiana elementów konstrukcyjnych rozbiegu ze stopniami i schodami technicznymi, odtwarzanie elementów konstrukcyjnych zeskoku i buli z drewna impregnowanego ciśnieniowo wraz z deskowaniem i odtworzeniem kotew mocujących, wymiana instalacji elektrycznych i sanitarnych, odtworzenie poszycia z igielitu, odtworzenie band i dziupli sędziowskiej, odtworzenie po robotach budowlanych, malowanie, zabezpieczanie, odtworzenie schodów technicznych na buli i zeskoku, montaż rozbiegu lodowego z instalacjami i podłączeniem, ustawienie kąta nachylenia progu na 11º”.

To główny zakres prac. Oczywiście, panie pośle, służę dalszymi informacjami, jestem do państwa dyspozycji w każdej chwili i mogę to dostarczyć.

Wracając do kwestii Wielkiej Krokwi, myślę że stwierdzenie, że to kwestia honorowa to mało, dla wszystkich to byłaby porażka, gdy wszyscy są ku temu skłonni, jest wola i pieniądze, przyjazna atmosfera (jeszcze raz dziękuję ministerstwu), aby nie dotrzymać terminów. Zawsze obawiam się momentu oprotestowania wyników prac wykonawcy. Myślę, że atmosfera będzie jednak dobra.

Jeśli chodzi o Kubalonkę i drugi etap na Skrzycznem – w piątek odwiedziłem trasy na Kubalonce i byłem na Skrzycznem. W rozmowach z Polskim Związkiem Narciarskim poruszyliśmy kwestię tras narciarskich. Sprawiają one pewne kłopoty. Mamy problem z odwodnieniem na Kubalonce. Został rozebrany drewniany most i zniesiono go, był zrobiony ze środków trwałych. Polski Związek Narciarski nie poinformował nas o tym. Zarządzając tym w naszym imieniu nie przekazał nam tych danych, ale wiemy o tym. Kubalonka leży w zakresie naszych zainteresowań. Powiem, co o tym myślę. Traktuję to jako dobro narodowe. Nie wyobrażam sobie, aby któryś z elementów, na które wykładane są nasze pieniądze ze Skarbu Państwa, spisywać na straty. Traktuję to odpowiedzialnie.

Jeśli chodzi o halę sportową Torwar I – czekając na wyjaśnienia i zakończenie remontu Sali Kongresowej, chciałbym usprawnić halę, aby od poniedziałku do czwartku służyła potrzebom sportu. Ona od poniedziałku do czwartku czeka na event, co mnie boli. Poprosiłem o przedstawienie kalendarza, który pozwoliłby usprawnić tę halę. Docelowo, rzeczywiście,to powinna być hala, gdzie powinny się odbywać imprezy *stricte* sportowe. Mam nadzieję, że gdy przejmą jej inne zadania odpowiednie obiekty w Warszawie, będziemy mogli w pełni wypełniać swoją misję. Istniejąc w Warszawie musimy działać również dla dobra mieszkańców. Nie możemy zamknąć hali i być nieczynni, gdy jest taka potrzeba.

Pragnę zapewnić, że rozmowy na temat tego, co jest konieczne w COS, prowadzę w każdym miejscu. Jeśli mają państwo uwagi, bardzo o nie proszę. Wiem, że tylko słuchając państwa jesteśmy naprawdę w stanie coś zmienić.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie prezesie, proszę bardzo.

Prezes PZHL Dawid Chwałka:

Odniosę się do tematu hali Torwar I i tego, o czym mówił poseł przewodniczący Matuszewski.

Nie miałem świadomości, że Sala Kongresowa jest w remoncie. To świetna sytuacja, aby teraz przeznaczyć Torwar na potrzeby hokeja. Widać, że w Warszawie „się pali" i 100 mln zł można dedykować na ten cel z rezerwy budżetowej. Nie wiem, czy nie jest to świetna okazja, aby hokej na lodzie mógł skorzystać w okresie wakacyjnym z hali Torwar I. Przygotowanie do kwalifikacji olimpijskiej od 1 do 4 września na Białorusi (nie mamy ośrodka centralnego szkolenia, gdzie moglibyśmy się przygotowywać), mogłoby się tam odbywać. Ułożenie lodu (tak jak pokazuje to Spodek, również czterdziestoletnia hala) nie jest wcale takie drogie. Chętnie z tego skorzystamy. Umożliwi nam to zaproszenie do Polski potęg hokejowych, które będą mogły z nami podjąć sparing z korzyścią dla drużyny narodowej. Dysponowalibyśmy logistyką Okęcia i nie musielibyśmy nikogo wywozić na południe Polski. To byłoby dobre dla mieszkańców.

Kończy się Zimowy Narodowy. Jeśli można zmrozić płytę Stadionu Narodowego, równie dobrze można zrobić to na Torwarze I. Wtedy od poniedziałku do czwartku ta hala byłaby wykorzystana.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Dyrektor COS w Warszawie Cezary Jurkiewicz:

Chciałbym podkreślić, że tę halę czasami mrozimy, to dla nas nie jest problem, robimy to.

Nie było jednak takiego obłożenia i jednoznacznej decyzji, aby to robić. Jesteśmy gotowi to robić. Były pokazy, rewie lodowe. To funkcjonuje w stu procentach.

Decyzji wszystkich z państwa wymaga inna kwestia (trzeba to śmiało powiedzieć) – nam potrzebny jest internat sportowy w Warszawie, miejsce do noclegów dla sportowców. Samo zaplecze w postaci Akademii Wychowania Fizycznego nie spełnia tej roli. Rozwożenie ludzi w różne miejsca nie jest korzystne. Potrzebne jest nam takie miejsce. Mówiąc dokładnie, istnieje ono przy Torwarze I i II – tam można taki internat zbudować. Są to, oczywiście, bardzo śmiałe plany, ale można by również umieścić tam SMS, który funkcjonowałby w tym obrębie. To decyzje i plany na wiele lat a ja mam w zwyczaju planowanie ostrożne i mogę jedynie podpowiadać, że to byłoby dobre rozwiązanie.

Taki jest mój pomysł.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję.

Proszę o ostatnią wypowiedź, ewentualnie później proszę, aby pan prezes też wypowiedział się krótko.

Prezes PZHL Dawid Chwałka:

Krótko: w takiej sytuacji ja deklaruję utworzenie szkoły mistrzostwa sportowego w hokeju na lodzie kobiet i mężczyzn, gdy powstanie taki internat. Polska Centralna i Północna potrzebuje takiej instytucji, brakuje jej.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Nie ma już więcej zgłoszeń…

Jeszcze jedno, proszę bardzo.

Sekretarz Urzędu Miasta Zakopane Grzegorz Cisło:

Grzegorz Cisło, Zakopane.

W informacji przedłożonej przez pana ministra sportu i turystyki zawarta jest informacja, że Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego wystąpił z inicjatywą zorganizowania Mistrzostw Europy w Łyżwiarstwie Szybkim w 2017 roku we współpracy z COS na obiektach ośrodka w Zakopanem. Pomysł uzyskał wstępną akceptację COS oraz

MSiT. Zarówno COS, jak i miasto Zakopane podjęło zobowiązania finansowe związane z organizacją tej imprezy.

Z niewiadomych przyczyn PZŁS poinformował nas, że zawody zostały przeniesione do Warszawy, nie znamy przyczyn tej decyzji.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel ministerstwa lub pan dyrektor chcą odpowiedzieć?

Proszę bardzo.

Dyrektor COS w Warszawie Cezary Jurkiewicz:

Prawdą jest, że taki komunikat ze strony Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego został wydany, ale nie jest prawdą, że COS miał współuczestniczyć w kosztach. Istniała możliwość skorzystania z toru lodowego w Zakopanem.

Ten punkt zaczepienia związany był z decyzyjnością odnośnie budowy zaplecza. Proponowaliśmy rozwiązanie nietrwałe, w postaci kontenerów przejściowych. Problem polegał na tym, że ranga imprezy kolidowała z zabudową kontenerową. Rozmowy trwały dość długo. Decyzja PZŁS (nie nasza) była taka, aby zawody przenieść do Warszawy.

Tylko tyle możemy powiedzieć, tym bardziej że w Zakopanem przy torze lodowym jest jeszcze jedno zagrożenie: wystąpienie halnego i konieczność odwołania zawodów, przy torze otwartym taka decyzja byłaby natychmiastowa. W Warszawie istnieje dużo mniejsze zagrożenie tego typu. To był jeden z głównych powodów przeniesienia zawodów z Zakopanego do Warszawy.

Tyle wiem na ten temat.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Zamykam punkt pierwszy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego – informacji na temat efektów akcji „Stop zwolnieniom z WF-u". Temat przedstawią Minister Sportu i Turystyki oraz Minister Edukacji Narodowej.

Czy pan minister chce zabrać głos?

Najpierw MEN, proszę bardzo. Chyba, że chce to zrobić MSiT. Nie ma ministra. Oddaję państwu decyzję.

Pan pierwszy, panie ministrze.

Jeśli panowie burmistrzowie i prezydenci chcą z nami pozostać, będzie nam bardzo miło. Zdaję sobie sprawę, że wszyscy mamy różne obowiązki. Bardzo dziękujemy za przybycie i proszę czuć się zaproszonymi do ministerstwa, jeśli chodzi o rozmowy dotyczące finansowania budowy proponowanych przez państwa obiektów.

Jednak infrastruktura cieszy się większym powodzeniem niż akcja „Stop zwolnieniom z WF-u". Biorąc pod uwagę wagę tego problemu, jest on również niezmiernie istotny.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowna Komisjo, spróbuję odnieść się nie do samego programu, tylko do idei akcji i jej skutków. Chciałem powiedzieć o kilku kwestiach metodologicznych.

W materiale państwo otrzymali informacje statystyczne dotyczące twardych danych – faktycznej liczby zwolnień lekarskich, To najłatwiej jest ustalić. W szkole podstawowej – już o tym mówiliśmy podczas obrad Komisji – jest to 1,36%, w gimnazjum – 3,65%. Jeśli patrzeć na zwolnienia długotrwałe lekarskie, w gimnazjum jest to 4,58%, w liceach – 7,66%, a długotrwałe – 8,62%.

Jeśli chodzi o badania Instytutu Badań Edukacyjnych (IBE) – nauczyciele WF poproszeni o wskazanie przyczyn zwolnień uczniów z zajęć wskazali, że głównym powodem są zwolnienia wydawane przez rodziców, Dopiero później są innego rodzaju zwolnienia.

Kolejna kwestia, która wynika z badań IBE to przyczyny zwolnień. Wskazywano, że problemy, które dotyczą WF to: infrastruktura, zbyt liczne grupy. Pojawiały się również wskazania dotyczące czynnika motywującego: podejścia rodziców – 36%, braku motywacji uczniów – 20%, brak zainteresowania lekcją wychowania fizycznego – 14%. To są istotne czynniki, które mają wpływ na zwolnienia.

Jeśli spróbujemy na to popatrzeć inaczej (przyglądałem się pod różnym kątem danym zbieranym w zakresie zwolnień i nieobecności uczniów), na bardzo dużą skalę przeprowadzono takie badania wcześniej. W szkole podstawowej 87% stanowią usprawiedliwienia wydawane przez rodziców, Podobny odsetek jest w gimnazjum – 85%. W szkole ponadgimnazjalnej jest to 75%. Jak można domniemywać, tam uczniowie zwalniają się sami, cokolwiek miałoby to znaczyć.

Druga kwestia, która wynika z badań i jest uwzględniona w przedstawionym przez Ministerstwo Sportu i Turystyki materiale, to wiek, gdy zaczynają się zwolnienia. Dla dziewczynek jest to 12 lat – okrywa się to z badaniami IBE, które mówią, że jest to 6 klasa szkoły podstawowej, Wiąże się to z wiekiem dojrzewania.

W przypadku chłopców wiek dojrzewania wynosi 14 lat, Wtedy zaczynają się zwolnienia.

Interesujące w informacji MSiT są pogłębione badania, które wykazują czynnik, jaki wynika z badań prowadzonych na całym świecie i przez IBE w innym kontekście. Chodzi o moment spadku wyników uczniów. Spadają one, gdy uczeń zmienia szkołę i przechodząc z podstawówki do gimnazjum nie ma tam kolegów. Najlepsze wyniki odnosi wtedy, gdy ma kolegów a zmienia się nauczyciel, wtedy jest największy skok edukacyjny. Można to przenieść nie tylko na takie przedmioty jak matematyka, czy język polski, ale odnieść również do wychowania fizycznego. W badaniach amerykańskich tę zmianę określa się szokiem.

Cieszę się, że te pogłębione badania znalazły się w tym materiale MSiT.

Jest też pytanie, jak te wszystkie działania podejmowane przez Ministra Sportu i Turystyki, podejmowane przez Ministra Edukacji Narodowej, podejmowane społecznie, wpłynęły na zmianę podejścia do lekcji wychowania fizycznego z punktu widzenia ministra edukacji narodowej. W materiale, który państwo otrzymali od Ministra Sportu i Turystyki, mogą państwo przeczytać, że punktem wyjścia dla całej akcji były badania Najwyższej Izby Kontroli z 2010 roku. Pokazywały one dramatyczny obraz nieobecności na lekcjach. Gdyby odnieść się do odpowiedzi ministra edukacji narodowej na te zastrzeżenia NIK, wskazywano tam, że to były wszystkie nieobecności, nie wynikające jedynie z nieobecności na zajęciach WF, ale ogólnie – w szkole. Gdyby realistycznie na to popatrzeć, obraz nie byłyby tak dramatyczny, jak przedstawiał się pozornie.

Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Ten dramatyczny obraz spowodował, że podjęto szereg działań. Inaczej mówiąc, zmieniono system oceniania na lekcjach wychowania fizycznego, wprowadzono możliwość innego sposobu ich prowadzenia i podjęto szeroką akcję społeczną dotyczącą zwolnień z WF. Gdyby jeszcze raz przeanalizować te dane, da się zauważyć, że na poziomie gimnazjum i szkoły podstawowej na przestrzeni lat liczba zwolnień z WF jest cały czas podobna. Dramatycznie rośnie w szkołach ponadgimnazjalnych.

Jeśli przyjrzeć się temu, co wydarzyło się na przełomie ostatnich lat, od tamtego badania NIK w 2010 roku nastąpiła poprawa.

Poprosiłbym panią Sylwię Wolny o bardziej szczegółowe dane.

Główny specjalista w Wydziale Organizacji Kształcenia Ogólnego Departamentu Jakości Edukacji MEN Sylwia Wolny:

Dzień dobry.

Sylwia Wolny, Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Na potrzeby naszych różnych badań prosimy często kuratorów oświaty o bezpośrednie analizy w szkołach, gdy coś nas niepokoi. Po tych informacjach, które dostaliśmy z NIK, w roku 2011-2012 poprosiliśmy aby kuratorzy zbadali poziom zwolnień z WF. Tak jak pan minister powiedział, na poziomie szkoły podstawowej i gimnazjum są to wyniki podobne do dzisiejszych. W szkole podstawowej to było 1,37% a gimnazjum – 4,2%

uczniów. W przypadku szkół ponadgimnazjalnych to było niemal 14% zwolnień uczniów udzielanych przez dyrektora szkoły.

W materiale, którzy państwo otrzymali, czyli z kontroli w 2015 roku, wykonanej przez kuratorów, poziom zwolnień jest prawie o połowę mniejszy. Zwolnienia długotrwałe powyżej trzech miesięcy stanowią 7,5% a 8,5% – zwolnienia krótkotrwałe. Na przełomie ostatnich pięciu lat w przypadku szkół ponadgimnazjalnych doszło do znacznej poprawy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Ministerstwo Edukacji Narodowej zakończyło prezentację, proszę teraz o zabranie głosu pana dyrektora z Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Dyrektor Departamentu Sportu dla Wszystkich w MSiT Dariusz Buza:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, w materiale na potrzeby Komisji przedstawiliśmy dokonania Ministra Sportu i Turystyki od początku akcji „Stop zwolnieniom z WF-u", która rozpoczęła się we wrześniu 2013 roku, trwała w latach 2014 i 2015.

Skupiliśmy się wtedy przede wszystkim – tak jak wskazał pan minister – również na danych Najwyższej Izby Kontroli. Istotne również były dla nas zalecenie Światowej Organizacji Zdrowia z 2010 roku, potwierdzone badaniami Health Behaviour in School-aged Children (HBSC), które niedługo, bo bodajże w przyszłym miesiącu lub jeszcze w marcu będą prezentowane w najnowszej odsłonie, dokładnie – 15 marca. Health Behaviour in School-aged Children to bardzo duże przekrojowe badania, te z 2010 roku wskazały, że zalecenia WHO stwierdzające, iż aktywność młodzieży powinna wynosić nie krócej niż 60 minut dziennie, w Polsce spełniał jedynie co czwarty jedenastolatek i co dziesiąty siedemnastolatek. To pokazuje skalę zjawiska i to było dla nas pole wyjściowe. Stwierdziliśmy to w dużych, przekrojowych badaniach. Pani minister chyba wskazał, że NIK miała próbę niekoniecznie populacyjną, biorąc pod uwagę, że mamy 13 tys. szkół.

Przyjęliśmy w naszym modelu postępowania, że działania, którymi będziemy epatowali, będą miały znamiona promocyjnych. Stąd wzięła się kampania w postaci spotów telewizyjnych po raz pierwszy emitowanych w 2013 roku, powtórzonych w 2014 i 2015 roku. Nie będę państwu przytaczał tych danych. Pokazaliśmy poniesione nakłady budżetowe oraz jak to przełożyło się na oczekiwane przez Komisję efekty, czyli oglądalność. Akcja cieszyła się i cieszy dalej bardzo dużą popularnością. Stowarzyszenia i kluby oraz znani sportowcy są częścią tych działań, stali się ambasadorami tej zmiany, osobami promującymi (co ważne – *pro publico bono*) ideę aktywności fizycznej dla każdego, że sport jest dla każdego dziecka, niezależnie jaki model konstytucji fizycznej uczeń prezentuje.

Staramy się przekazywać informację, że wychowanie fizyczne i aktywność to element systemu edukacji, za pomocą którego możemy wpływać pozytywnie na wyniki uzyskiwane przez uczniów w innych przedmiotach. Uczeń, który jest wybiegany, mówiąc kolokwialnie, nie tłumi w sobie negatywnych emocji, jest wypoczęty, bo potrzebuje tej aktywności. To wynika z jego rozwoju osobniczego.

Istotne jest to, że akcja rozlała się szeroko. Nasyciliśmy rynek jeśli chodzi o komunikaty w mediach ogólnopolskich. Zyskaliśmy szerokie grono sportowców, osób, które funkcjonujących w przestrzeni publicznej, które identyfikują się z tą ideą. Z tego powodu, Minister Sportu i Turystyki przyjął nowy kierunek strategiczny na kolejny okres. Plan jest taki, aby zaangażować do akcji wszystkich sportowców, z którymi Minister Sportu i Turystyki jest w jakikolwiek sposób związany. Chodzi więc o medalistów imprez mistrzowskich, stypendystów MSiT i tych, którzy chcą do akcji się przyłączyć. Możemy mieć tysiąc takich ambasadorów. Trwają pracę nad umowami stypendialnymi, które będą zawierane z ministrem. Ci zawodnicy zobowiążą się do przeprowadzania raz w miesiącu odwiedzin szkoły, klubu, miejsca w którym będą prowadzili lub współprowadzili zajęcia, będą uczestnikami „Dnia sportu" w szkole lub innych wydarzeń. Przy założeniach, które przyjęliśmy, szacujemy że tysiąc ambasadorów i siedemdziesiąt dyscyplin sportu (nie ma żadnych ograniczeń, podziału na sporty olimpijskie i nieolimpij-

skie, wodne, zimowe itp., wykluczeń terytorialnych), każdy z ambasadorów może odwiedzić cztery różne szkoły. Daje to skromną liczbę 4 tys. zaangażowanych szkół i 240 tys. uczniów.

Mamy świadomość, że realna formuła w jakiej to się odbywa, czyli wizyta znanego sportowca w szkole, stanowi asumpt do tego, że zajęcia są przerywane lub ten dzień staje się wydarzeniem ogólnoszkolnym i liczba uczestników dalece przerasta 30 osób (nieco ponad jedną klasę), które przyjęliśmy w naszych szacunkach.

Ta skala działań oraz wsparcie ministra edukacji narodowej są ważne.

Przypomnę, że MEN wspierał akcję „WF z klasą" oraz był pomysłodawcą akcji „Szkoła w ruchu", która trwała przez cały rok. Zaangażowaliśmy się komunikacyjnie w stosunku do wszystkich placówek edukacji. To były działania oddolne, z wykorzystaniem struktury kuratoriów, organów nadzoru pedagogicznego oraz mediów. Wydaje się nam, że zakorzeniliśmy się w ten sposób w środowisku.

Druga kwestia, na którą wskazał pan minister Kopeć – istotne w tym wszystkim jest podejście rodziców. Proszę państwa, ono jest takie, jakie jest. Zmienił się model społeczno-kulturowy. Musimy wyjść temu bardziej naprzeciw, być bliżej uczniów i rodziców. Być może powinniśmy działać również poprzez środowiska lekarskie, tym bardziej że one nie są tym złym (procent zwolnień jest znikomy). Mogą one być autorytetem, który może rodzicowi wskazać pewne pozytywne konotacje wynikające z aktywności fizycznej.

To chyba wszystko na ten temat.

Filozofia tegorocznej akcji to przede wszystkim zaangażowanie lokalnej społeczności szkolnej, ogólnopolski zasięg w wymiarze bezpośrednim, czyli dotarcie do szkół przez ambasadorów, wzmocnienie wizerunku sportowców jako ludzi sukcesu, którzy dzięki aktywności sportowej i swojemu poświęceniu do czegoś doszli, są osobami stawianymi za wzór innych. Przede wszystkim chodzi o pozytywny przekaz do włączania się w aktywność fizyczną niezależnie od konstytucji fizycznej, czy ktoś jest typem otyłym, szczupłym, z lekką nadwagą. W tym zakresie nie ma żadnych przeciwskazań.

Staramy się jednocześnie doprowadzić do eliminacji barier w dostępie do zajęć ruchowych. Stąd też inne działanie Ministra Sportu i Turystyki i nasz program „Klub". W pierwszym rzucie tysiąc klubów średnich i małych chcielibyśmy „dotlenić" środkami publicznymi przeznaczonymi przede wszystkim na wsparcie dla osób prowadzących zajęcia, z których bardzo duża część to również nauczyciele wychowania fizycznego (czyli ci, których potrzebujemy) oraz zakup sprzętu sportowego lub organizacja i dofinansowanie obozu sportowego.

To wszystko z naszej strony.

Przepraszam za nieobecność pana ministra, który musiał nas opuścić.

Jestem do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Papke, a następnie pan poseł Korol i pani poseł Niemczyk.

Poseł Paweł Papke (PO):

Dzień dobry.

Szanowni państwo, chciałem pogratulować ministerstwu tego wspaniałego programu. Jak widać po raporcie, odnosi on skutki, które wszyscy zakładaliśmy, gdy był wdrażany kilka lat temu przez Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Moim zdaniem, trochę szkoda, że ministerstwo chce się wycofać z tego szerokiego programu medialnego i promocji poprzez naszych najlepszych sportowców. To chyba odnosiło skutki. Apeluję, aby nad tym się jeszcze zastanowić. Zauważamy, że przekazywano na to bardzo duże środki finansowe, ale mam wrażenie, że odnosiło to skutek. Jako Polski Związek Piłki Siatkowej (bo występuję tu w dwóch osobach) składam deklarację współpracy przy tym programie.

Wpłynął do nas teraz inny podobny program („Selfie z gwiazdą"), który zbudowany jest podobnie. Nasi najlepsi siatkarze i siatkarki mają iść do szkół, propagować uprawianie sportu, aktywny styl życia, ruch i rekreację.

Mam tylko problem – z większością członków kadry seniorów i seniorek już mamy podpisane umowy. To rok olimpijski. Oczywiście, przekazałem to do Departamentu Prawnego w PZPS, zastanawiamy się jak to ugryźć, aby aneksować umowy naszych reprezentantów, aby czynnie brali udział w tym programie „Stop zwolnieniom z WF-u" oraz tym drugim („Selfie z gwiazdą").

Oczywiście, bardzo się cieszę, w raporcie nawet zostało wymienione moje nazwisko; Gosia Niemczyk – środowisko siatkarskie bardzo wspierało ten program. Rekord Guinnessa, który został pobity na Stadionie Narodowym przy okazji meczu otwarcia mistrzostw świata w 2014 roku pokazuje, że polska siatkówka zawsze ma programy dedykowane sportowi młodzieżowemu, powszechnemu i szkolnemu.

Takie programy będziemy wspierać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Korol.

Poseł Adam Korol (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam pytanie do pana dyrektora: co oznaczają małe i średnie kluby? Jaki podział zrobiliście?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Rozumiem, że chodzi o ten projekt dofinansowania klubów?

Pozwolą państwo, że pytania zada pan poseł Niemczyk, przygotowuje się pan poseł Ziółkowski.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Pan poseł Niemczyk bardzo dziękuję za udzielenie mu głosu…

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Przepraszam bardzo – pani poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, panie dyrektorze, szanowne panie, proszę, aby Ministerstwo Edukacji Narodowej, nawet we współpracy z Ministerstwem Zdrowia przeprowadziło badania.

Nie przemawia do mnie, że zwolnień lekarskich jest niewiele w porównaniu ze zwolnieniami od rodziców i, że karteczki od rodziców są problemem. Karteczki to zwolnienie na jedną godzinę, na cały tydzień, czyli z 3 godzin. Nie wiem natomiast, jaki jest procent zwolnień lekarskich w przeliczeniu na godziny wychowania fizycznego. Jedno zwolnienie procentowo jest znikome, ale jeśli obejmuje cały rok, to jest to od razu 270 godzin. Karteczek od rodziców musiałoby w takim przypadku wpłynąć 270 w jednej klasie.

Proszę o bardziej rzetelne wyliczenia, jaka jest rzeczywistość.

Proszę również, aby Ministerstwo Zdrowia pochyliło się nad tematem i stworzyło druk do zwolnień z lekcji wychowania fizycznego. Lekarze wystawiając zwolnienia, robią to na różnych dziwnych kartkach. Lekarze nie znają treści rozporządzenia, bo jest ono wydane przez MEN a nie – MZ. Ono nie poszło w dół, do lekarzy, tak jakby to było, gdyby było przez was stworzone. Na terenie Łodzi, współpracując z izbą lekarską i dyrektorami poszczególnych placówek poprosiłam o rozesłanie tego rozporządzenia przygotowanego przez MEN, aby wszyscy lekarze na terenie naszego województwa i miasta uzyskali informację, jakie elementy powinno zawierać zwolnienie z WF.

Na zakończenie poruszę znów temat, z powodu którego pewnie ponownie będę zrugana przez członków tej Komisji.

Pani minister Zalewska w swojej wypowiedzi w dniu 5 marca na OSKK powiedziała, że likwidacji ulegnie czwarta godzina wychowania fizycznego z siatki godzin obowiązkowych w szkole.

Proszę o wyjaśnienia, na poprzednich posiedzeniach Komisji zapewniano mnie, że nie będzie zlikwidowana.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Ziółkowski.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Szanowni państwo, chciałbym poruszyć temat tego osławionego „Selfie z mistrzem".

To nowy projekt Ministerstwa Sportu i Turystyki. Miałem okazję się z nim zapoznać. Uważam, że jest niemożliwy do zrealizowania. Ma wejść od dnia 1 kwietnia do związków sportowych. Zawodnicy posiadający umowy stypendialne z MSiT – po pierwsze – mają je już podpisane, a – po drugie – one kończą się w miesiącu tegorocznych igrzysk olimpijskich, czyli w sierpniu. Zawodnicy przygotowujący się do igrzysk olimpijskich będą mieli trzy miesiące (kwiecień, maj i czerwiec), aby wykonać dziesięć spotkań w szkołach, bo tak wygląda aneks do umowy stypendialnej. Co ciekawe, te spotkania mają zorganizować wedle projektu we własnym zakresie. Zawodnicy podpisując aneks do tej umowy mają wypisać szkoły, w których te spotkania się odbędą oraz daty, gdy mają mieć miejsce. To jest realnie nie do zrobienia. Mamy zawodników, którzy przygotowują się do igrzysk olimpijskich i tworzy się im projekt nie do zrealizowania.

To szkoła powinna być organizatorem takiego spotkania a nie sportowiec, z własnej, nieprzymuszonej woli. Nie wyobrażam sobie sytuacji, gdzie dwukrotny mistrz olimpijski Tomek Majewski dzwoni do szkoły podstawowej nr 28 i mówi „wie pan co, panie dyrektorze, mam taki pomysł i chciałbym przyjść na spotkanie do szkoły".

Większość sportowców i tak uczestniczy w takich spotkaniach, ale w okresie, gdy nie koliduje to ze startami i treningami. W przypadku sportów letnich jest to okres października i listopada, gdy obciążenia treningowe są trochę inne i jest na to czas.

Tak jak powiedziałem, to będzie trudne do realizacji.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Możemy teraz przejść do odpowiedzi. Są obecne wśród nas panie, przedstawicielki Ministerstwa Zdrowia, które serdecznie witamy.

Było kilka tematów, które dotyczą problematyki zdrowotnej, wymienionych przez panią poseł Niemczyk.

Proszę o kilka słów na ten temat, a następnie o odpowiedzi ze strony Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Dyrektor Departamentu Matki i Dziecka Ministerstwa Zdrowia Dagmara Korbasińska:

Dziękuję bardzo.

Dagmara Korbasińska, dyrektor Departamentu Matki i Dziecka Ministerstwa Zdrowia.

Problem zwolnień lekarskich niepokoi nas. Wielokrotnie kontaktowaliśmy się z przedstawicielami środowisk lekarskich sprawujących opiekę nad dziećmi, z przedstawicielami podstawowej opieki zdrowotnej. To lekarze, którzy kwalifikują dzieci do zajęć wychowania fizycznego w sportach szkolnych, całej aktywności fizycznej odbywającej się na terenie szkoły.

Jeśli chodzi o problem zwolnień lekarskich, nie wydają oni ich, ale zaświadczenia o zdolności do uprawiania sportu albo o pewnych ograniczeniach w tym zakresie. Nie jest ono sformalizowane a druk zaświadczenia nie jest określony. Ostatnia nowelizacja ustawy o działalności leczniczej pozwalała w ogóle Ministrowi Zdrowia wydawać, przy określaniu dokumentacji medycznej wzorów dokumentów medycznych. Wcześniej były to tylko zakres, który ta dokumentacja powinna zawierać.

Niezależnie od tego, czy będzie to bezpośrednie określanie wzoru, czy zakresu, jaki powinno zawierać zwolnienie, przeanalizujemy to i rozpatrzymy, czy jest możliwość dokonania zmian w tym zakresie, jeżeli będziemy otwierali rozporządzenie dotyczące dokumentacji medycznej. Niebawem planujemy to zrobić.

Chciałam zwrócić uwagę na kilka kwestii.

Zmieniło się rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków i sposobu oceniania, kwalifikowania i promowania uczniów i słuchaczy w szkołach publicznych, jest to rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej. Określona jest w nim możliwość dwojakiego odnoszenia się lekarzy w opinii do kwestii aktywności fizycznej uczniów w trakcie lekcji wychowania fizycznego. Dyrektor szkoły może dokonać zwolnienia na podstawie opinii lekarza nie z całości dyscyplin, ale z pewnych rodzajów aktywności fizycznej, która mogłaby być uciążliwa dla dziecka ze względu na stan zdrowia. Doprowadzono do zmiany, że lekarz w swojej opinii określa jakiego rodzaju aktywność fizyczna mogłaby być dla takiego dziecka ryzykowna, nauczyciel powinien zaproponować wtedy inne formy aktywności fizycznej.

Ten akt prawny obowiązuje dopiero od września, to pierwszy rok szkolny jego stosowania.

Jeśli pani poseł pozwoli, poczekamy jeszcze chwilę na faktyczną ocenę tego, czy jest stosowany i skuteczny.

Pragnę dodać, że Departament Matki i Dziecka w tej sprawie przekazywał informacje lekarzom podstawowej opieki zdrowotnej, stowarzyszeniom ich reprezentujących, aby informowały swoich członków o zmianie sytuacji prawnej, aby lekarze częściej korzystali z tych możliwości. Zwolnienia wydawane przez lekarzy mogą być krótkotrwałymi, np. obejmować okres po odbyciu choroby, gdy dziecko wraca do szkoły po zakończeniu antybiotykoterapii i jest czasowo osłabione. Wtedy istnieje konieczność czasowego wyłączenia go z aktywności fizycznej. Czym innym są długotrwałe zwolnienia lekarskie, one faktycznie stanowią dużo większy problem. Wiemy, że te zwolnienia lekarskie są dużo rzadsze niż te wydawane przez rodziców. Zaproponowano lekarzom możliwość określania rodzaju aktywności, z której dziecko powinno być wyłączone, aby tych zwolnień było mniej.

Mam nadzieję, że w tym zakresie będzie to działanie skuteczne.

Liczę, że moja wypowiedź była wyczerpująca. Jeśli nie, służę dalszymi wytłumaczeniami.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor.

Teraz poproszę pana dyrektora z Ministerstwa Sportu i Turystyki a następnie – Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Dyrektor departamentu MSiT Dariusz Buza:

Odnosząc się do wniosku pana posła Papke – przekażę, oczywiście, te informacje. Na chwilę obecną tegoroczna odsłona programu wygląda tak, jak została zaplanowana. To warunkuje poziom środków w budżecie. Przede wszystkim cieszą nas deklaracje współpracy.

Dziękujmy za to.

Pan trener Anastasi był uczestnikiem jednej z akcji, wraz z Piotrem Gruszką, w Elblągu. Siatkarze byli szczególnie obecną grupą w ramach tej akcji, co zostało przez nas ujęte w materiale.

Odnosząc się do wniosku i zapytania pana posła Korola, pragnę poinformować, że w przypadku programu „Klub" staraliśmy się maksymalnie uprościć kryteria dostępu do programu. Taki próg generalny został umiejscowiony, w postaci wysokości środków publicznych, które dany klub otrzymał w roku poprzedzającym aplikację, czyli ubiegłym. Określiliśmy go na poziomie 300 tys. zł. Są to środki, które pochodzą z jednostek samorządu terytorialnego. Maksymalna kwota to 300 tys. zł, jeśli ktoś dostał 301 tys. zł, to takiego akcesu nie otrzyma.

W naszej ocenie jest to próg, który umożliwia wyselekcjonowanie grupy klubów o charakterze małym, uczniowskich klubów sportowych, ze środowisk wiejskich, nawet tych, które są w bogatych gminach, ale nie otrzymują dofinansowania ze środków publicznych. Staraliśmy się zrównoważyć możliwość dostępu, niezależnie od geografii, umiejscowienia, wskaźnika G (czyli dochodu na mieszkańca gminy), aby małe kluby mogły w tym programie uczestniczyć. Mogę tylko powiedzieć, że po dziesięciu dniach jego funkcjonowania w systemie mamy zarejestrowanych ponad 950 wniosków, termin ich składania upływa 15 kwietnia.

Pani poseł Niemczyk zadała pytanie…

Odnosząc się do bardzo racjonalnego wniosku pana posła Ziółkowskiego – jesteśmy na wstępnym etapie krojenia tego programu na miarę, powinien przystawać do specyfiki. Mamy rok olimpijski, co absolutnie rozumiem. W przypadku tych sportowców, którzy są w specyficznym okresie swojej kariery sportowej (jeśli przyjmiemy makrocykl, to jest to zawsze finalny rok, olimpijski), być może, będą możliwe inne rozwiązania, które pozwolą pogodzić jedno z drugim. Siedząc z państwem nie widzę negatywnych przeciwskazań.

Nie dalej jak kilka dni temu, otrzymaliśmy wniosek o udzielenie patronatu Ministra Sportu i Turystyki dla jednej ze spółek Skarbu Państwa, która jest bardzo mocno zaangażowana w sponsoring sportowy, w tym także lekkoatletów. W marcu będzie odsłona akcji „Stop zwolnieniom z WF-u" pod nazwą „Lekcje WF-u z mistrzem". Na terenie całego kraju 12 tys. dzieci objętych zostanie zaangażowaniem wielu sportowców, którzy są pod opieką tej spółki, czyli mają jakieś zobowiązania w tym zakresie. Część lekkoatletów znajdzie się w tym programie.

Może się okazać, że już w marcu wyrobią normy, co byłoby bezpieczne.

To bardzo racjonalne, co pan powiedział.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Uważam, że projekt jest sensowny.

Wydaje mi się, że powinno odwrócić się jego kierunek. Powinien być skierowany do szkół, jako organizatorów takich spotkań. Proszę związki, aby starały się w formie aneksu do umowy, gdzie zawodnik deklaruje obecność na takich imprezach (widziałem projekt takiego aneksu) rozwiązać to inaczej. Po stronie zawodnika jest organizacja takiego spotkania. To my musimy zadeklarować, gdzie i kiedy odbędzie się te dziesięć spotkań.

To nierealne. Nie chodzi przecież o to, aby tworzyć bubel niemożliwy do respektowania. Zrobi się z tego niepotrzebny klops.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Zawodnicy nie powinni organizować takich spotkań, ale – z drugiej strony – jeśli zacznie do nich dzwonić 13 tys. szkół z zaproszeniami to byłby problem. Mówię pół żartem, pół serio, ale trzeba jakiś system zbudować, aby mogło to sprawnie funkcjonować.

Poproszę teraz o zabranie głosu pana ministra a następnie wysłuchamy kilku innych głosów w dyskusji.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, kwestia tego, na czym polega tzw. zwolnienie lekarskie została już wyjaśniona. Jest to opinia a decyzja należy do dyrektora szkoły.

Patrząc na kontrolę, która została przeprowadzona (to nie były badania ankietowe, tak jak wskazywała pani poseł wcześniej), próba, która była w tych badaniach brana pod uwagę – skontrolowano 80% szkół w Polsce. To nie były ankiety, ale kontrola ze strony uprawnionych organów, czyli kuratoriów oświaty. Obejmowało to zalecenia wydawane dla dyrektorów szkół, które zostały im przekazane i miały zostać wykonane. Nie mówię o badaniu ankietowym a sformalizowanej kontroli. Objęła ona 80% szkół.

Jeśli chodzi o opinie lekarskie, które były podstawą do wydawania decyzji przez dyrektorów szkół – nieprawidłowo zostały wydane jedynie w promilach. Inaczej mówiąc, jeśli na to popatrzymy w ten sposób, w szkołach podstawowych jest to 0,04%, w gimnazjach 0,09% a w szkołach ponadgimnazjalnych aż 0,13%. Te decyzje były wydawane na podstawie przepisów prawa obecnie obowiązującego. Jasno wynika to z kontroli przeprowadzonych przez kuratoria oświaty.

Odnosząc się do innych elementów – badanie IBE pokazywało stan ducha „wuefistów" a niekoniecznie – stan faktyczny. Pokazały to co ich zdaniem dominuje, jeśli chodzi o nieobecności uczniów. Pamiętajmy, że może to być zwolnienie z powodu niedyspozycji, choroby, itd., mające charakter czasowy. Nauczyciele WF wskazywali też w pierwszej czynności pewne czynniki materialne, np. brak bazy. Mówili też o wielkości grup.

Możemy powiedzieć, że oddaje to stan ducha. Jeśli jednak popatrzymy na badanie NIK, do którego odnosiłem się wczoraj podczas innego posiedzenia Komisji, choć jest ono nieadekwatne do bieżącego roku, w miastach liczba sali gimnastycznych w przeliczeniu na szkołę to 1,2, na wsi – 0,6. Gdybym miał przy sobie tę analizę, mógłbym przytoczyć kilka opisów szkół, gdzie zajęcia odbywają się w dramatycznych warunkach i trudno czasem się dziwić, że uczeń lub uczennica w takich warunkach higienicznych nie zawsze ma ochotę wziąć udział w zajęciach WF.

Odnosząc się do tematu czwartej godziny – słyszałem wypowiedź pani minister, gdy prowadziła dyskusję z nauczycielami WF w Warszawie. Mowa była o sytuacji, w której – jeśli mamy do czynienia z miejscowością, gdzie mamy problemy z infrastrukturą sportową, brakuje bazy dla przeprowadzenia czwartej godziny – z badań wynikało, że nauczyciele WF bardzo często wskazują ten problem; w świetle danych przytaczanych przez NIK za GUS jest to problem. On może nie dotyczyć dużych miast, być widoczny z punktu widzenia Warszawy, Łodzi, Szczecina, ale wyraźny w mniejszych miejscowościach. Pomysł, który się pojawił, jako forma dyskusji, był obwarowany słowem „może”.

Krótko mówiąc, chodziło o możliwości wykorzystania przez organ prowadzący tej godziny w inny sposób, np. w postaci innych zajęć. Takie hasło pojawiło się w wypowiedzi pani minister.

Jeszcze raz podkreślam, że nie ma żadnego „zamachu na czwartą godzinę”. To próba uatrakcyjnienia tych zajęć (często państwo o tym mówią), urealnienia ich i doprowadzenia do sytuacji, w której faktycznie będziemy mogli osiągnąć cel, o którym mówił pan dyrektor, czyli walczyć z tym, co wynika z różnych raportów dotyczących stanu fizycznego młodzieży.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Ruciński a następnie – pani poseł Niemczyk.

Poseł Marek Ruciński (N):

Chciałem panu dyrektorowi z Ministerstwa Sportu i Turystyki podziękować za dobre określenie środowisk lekarskich, bo to są raczej poplecznicy tych działań. To bardzo ważne, potwierdzam.

Mam pytanie do pań, przedstawicielek Ministerstwa Zdrowia.

Znam te druczki zwolnień z WF. Są tam dwa akapity. Obawiam się, że lekarz podstawowej opieki zdrowotnej nie do końca wiedząc, czy można zwolnić w przypadku szczególnych schorzeń narządu ruchu, układu szkieletowo-mięśniowego, woli wydać zwolnienie na cały rok niż ryzykować pomyłkę.

Wydaje mi się, że wystarczyłoby dołączyć trzeci punkt do zwolnienia: w uzasadnionych przypadkach skierowanie do specjalisty. To rozwiązałoby pewien problem.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Tylko, żeby potem za długiej kolejki do specjalisty nie było.

Oczywiście – pół żartem, pół serio.

Głos chciała zabrać jeszcze pani poseł Niemczyk a następnie proszę o odpowiedzi.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, na zakończenie chciałabym pochwalić się wdrożeniem w Łodzi w ubiegłym roku programu „Mój przyjaciel WF”. Ma on przede wszystkim za zadanie przeciwdziałać zwolnieniom dzieci z lekcji wychowania fizycznego.

Mamy bardzo dobrze zdiagnozowaną liczbę zwolnień i ich rodzaj od 2012 roku w poszczególnych szkołach. Myślę, że w czerwcu będziemy mieli dostęp do kompleksowej informacji, jak ten program został zrealizowany w poszczególnych szkołach. W szkołach podstawowych jedno zwolnienie na 153 uczniów, w gimnazjum było jedno zwolnienie na 26 uczniów, w liceum przypadało jedno zwolnienie na 37 (w oparciu o dane z trzech ostatnich lat).

Kartek od rodziców w szkole podstawowej było średnio 92, w gimnazjum – 566, w szkole ponadgimnazjalnej zwolnień od rodziców lub wypisanych przez uczniów pełnoletnich było 324.

W związku z powyższym ten program skierowaliśmy do szkół gimnazjalnych, identyfikując tam największy problem i zagrożenie, potrzebę wprowadzenia zmian. W programie zaangażowany jest Wydział Sportu oraz Wydział Edukacji Urzędu Miasta Łodzi, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego oraz około czterdziestu sportowców. Sportowcy ci mają odbywać spotkania w szkołach. Pod swoją opieką mają przynajmniej dwie szkoły. W Łodzi mamy około 45 gimnazjów. W związku z tym spotkań wychodzi około 90, włącznie z prowadzeniem lekcji WF.

Jednym z najważniejszych działań w tym programie jest organizacja warsztatów dla dyrektorów, aby wyposażyć ich w kompetencje i wiedzę do oceniania jakości lekcji wychowania fizycznego. Dyrektorzy, którzy odbyli wraz z nauczycielami wychowania fizycznego takie warsztaty, powiedzieli że posiedli wiedzę, której do tej pory nie posiadali. Warsztaty były prowadzone od września do grudnia. Oceny były bardzo przeważająco pozytywne przez dyrektorów placówek, czyli osoby nadzorujące. Indywidualne wsparcie zostało skierowane do szkół, gdzie odsetek zwolnień był bardzo duży. Zidentyfikowaliśmy gimnazja, gdzie odsetek zwolnień wynosi 1-4 w roku, ale są takie, gdzie jest ich 50-60. Do tych gimnazjów skierowano indywidualne wsparcie i programy naprawcze. Trenerzy instruktorzy z MOSiR siedzą w tych szkołach i prowadzą wspólne zajęcia z nauczycielami WF, aby poprawić jakość lekcji i by w konsekwencji zwolnień było mniej.

Myślę, że monitoring, w oparciu o gimnazjum i zebranie kompletnej informacji (nauczyciele prowadzą osobne statystyki jak wyglądają te zwolnienia i z jakich przyczyn one wynikają) będą fajnym materiałem, z którym na pewno się z państwem podzielę, gdy tylko zostanie opracowany.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że z dobrych doświadczeń trzeba korzystać i warto pochylić się nad tym łódzkim projektem.

Były pytania do Ministerstwa Zdrowia – bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor departamentu MZ Dagmara Korbasińska:

Jeśli chodzi o kwestię decyzji lekarza podstawowej opieki zdrowotnej (w jakim zakresie powinien on dokonać zwolnieni), nie jest on pozostawiony sam sobie. W każdym przypadku, gdy lekarz widzi konieczność konsultacji z lekarzem-specjalistą, może to uczynić.

Proszę zwrócić uwagę, że poza specjalistami od chorób danego dziecka, lekarz może skorzystać z pomocy kolegi – lekarza rehabilitanta lub rehabilitanta. Jednocześnie namawiamy lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej do skorzystania z kursów Polskiego Towarzystwa Medycyny Sportowej ABC, które wprowadzają do specjalizacji z zakresu medycyny sportowej. Są one w szczególności ukierunkowane na zagadnienia związane z profilaktyką zdrowotną i oceną zdrowia w aktywności fizycznej dzieci i młodzieży.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że wyczerpaliśmy już temat. Kieruję swoje słowa szczególnie do MSiT – myślę że kwestia dotycząca infrastruktury…

Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MZ Dagmara Korbasińska:

Przepraszam, zapomniałam o czymś powiedzieć, koleżanki zwróciły mi uwagę na jeszcze jedną sprawę.

Bardzo często osobami wystawiającymi zwolnienia długoterminowe nie są lekarze podstawowej opieki zdrowotnej a specjaliści w przypadku długotrwałej choroby dziecka – onkolodzy, reumatolodzy, hematolodzy. Gdy dziecko ma ciężką, przewlekłą chorobę, robią to specjaliści.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że im więcej środków będzie w kolejnych latach na projekty infrastruktury przyszkolnej, tym więcej dzieci będzie mogło uprawiać sport w dobrych warunkach i chętniej.

Bardzo dziękuję, zamykam posiedzenie Komisji.